Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III, ...

Rok XVI. Kraków, środa 29 listopada 1933 Nr. 327

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Chautemps utworzył gabinet

Paryż. 27. 11. PAT. Gabinet Chautempsa został uformowany. Skład gabinetu jest następujący: Premjer i minister spraw wewnętrznych Chautemps, sprawiedliwość Raynaldy, sprawy zagraniczne Paul Boncour, finanse Bonnet, budżet Marchandeau, wojna Daladier, marynarka Sarraut, lotnictwo Pierre Cot.

Rząd sen. Chautempsa posiada zabarwienie prawie wyłącznie radykalno-socjalne. Wskutek tego weszła większość ministrów, którzy byli członkami poprzedniego rządu. Najpoważniejszą zmianą jest oddanie teki ministerstwa budżetu burmistrzowi miasta Reims Marchandeau. Jak wiadomo, tekę tę w poprzednim gabinecie posiadał Gardey. Tekę oświaty objął de Monzie, roboty publiczne Paganon, handel Eynac, rolnictwo Queille, pracę Lamoureux, koleje Dalimier, poczty i telegraf Mistler, marynarkę handlową Frot.

• • •

Paryż. 27. 11. PAT. Chautemps zamierzał — jak wiadomo, — utworzyć rząd, w którym byłyby reprezentowane wszystkie stronnictwa od neosocjalistów do lewicy republikańskiej. Wobec tego jednak, że rokowania napotkały na nieprzewidziane trudności, Chautemps około północy wydał krótki komunikat zawiadamiający o niemożności utworzenia gabinetu odpowiadającego zasadom sformułowanym w apelu radykałów socjalnych do wszystkich republikanów. W skład gabinetu weszło pięciu senatorów. Definitywny skład rządu został podany do wiadomości publicznej zbyt późno, aby dzienniki mogły zaopatrzyć fakt ten w obszerne komentarze.

Herriot delegatem do Ligi Narodów

Paryż. 27. 11. PAT. Dzisiaj, o godzinie 10-tej rano premjer Chautemps przedstawił swych współpracowników prezydentowi republiki. Aby zaznaczyć swą solidarność z nowopowołanym rządem Herriot, który ze względu na stan zdrowia nie mógł osobiście wziąć czynnego udziału w rządzie, zgodził się przyjąć stanowisko delegata francuskiego do Ligi Narodów oraz ewentualnie reprezentować rząd francuski w misjach dyplomatycznych.

Oszczędności nowego rządu

Paryż. 27. 11. PAT. Jak zapewniają pierwszą czynności nowego rządu będzie osiągnięcie oszczędności, wyrażających się sumą 1 miljarda franków przez skasowanie wielu podsekretarjatów stanu i znacznej liczby urzędników ministerjalnych.

Dziś w numerze:

Spotkanie „zagranicznych" b. więźniów brzeskich?

Warszawa. 27. 11. (Sin) W kołach zbliżonych do Centrolewu rozeszła się pogłoska, że ma się odbyć spotkanie b. więźniów brzeskich, przebywających zagranicą. Podobno spotkanie to dojdzie do skutku w Pradze czeskiej, dokąd przybędą z Francji poseł Liebermann i dr. Prager, zaś z Moraw posłowie Witos, Kiernik i Bagiński.

Warszawa. 27. 11. (Sin) Na miejsce posła Dubois wejdzie do Sejmu Janowski, w swoim czasie kandydat Stronnictwa Ludowego na liście Centrolewu, który następnie przeszedł do sanacji. Wobec tego lewica zapowiada bojkotowanie go.

B. więzień brzeski Putek osadzony w więzieniu wadowickiem

Wadowice. 27. 11. (Sch) Dziś w godzinach przedwieczornych nastąpiło aresztowanie b. posła Putka w związku z uprawomocnieniem wyroku w sprawie b. więźniów brzeskich. Władze wyznaczyły dr. Putkowi jako termin dobrowolnego zgłoszeniasię dla odbycia kary poniedziałek, godzinę 18-tą. Dr. Putek przybył o godz. 17-tej popołudniu do restauracji Kluka w Rynku wadowickim, gdzie zebrał się wkrótce liczny tłum. O godz. 18.25 wszedł do restauracji komisarz P.P. Stankiewicz w towarzystwie 4 policjantów i agentów policyjnych i przedłożył b. posłowi Putkowi nakaz aresztowania, podpisany przez prokuratora przy sądzie okręgowym w Wadowicach. Dr. Putek prosił, by go prowadzono pieszo do więzienia, jednak kom. Stankiewicz odmówił tej prośbie i zaprosił dra Putka do przygotowanego samochodu. W drodze do więzienia wadowickiego towarzyszyło Putkowi kilku działaczy ludowych. Otaczającym samochód tłumom Putek rzucił na pożegnanie okrzyk: „Cześć".

Jeszcze jeden wyrok na b. posła Putka

Wadowice. 27. 11. PAT. Dziś w sądzie grodzkim zapadł wyrok przeciwko przywódcom Stronnictwa Ludowego, którzy w październiku ub. r. w związku z organizowaniem strajku rolnego na terenie powiatu wadowickiego rozpowszechniali ulotki o fałszywej treści, znieważające władze i urzędy oraz mogące zakłócić spokój publiczny. Skazani zostali: dr. Józef Putek na 6 miesięcy aresztu i 100 zł. grzywny, Fr. Swiadek, Jan Oletty, Piotr Garlacz, Stefan Pytel i Marja Garlacz po 6 miesięcy aresztu i 50 zł. grzywny. Odnośnie do Marji Garlacz sąd zawiesił wykonanie kary na 3 lata, zaś w stosunku do pozostałych oskarżonych kara zostanie wykonana po uprawomocnieniu się wyroku.

Wybory komunalne w Poznańskiem i na Pomorzu

Znaczny wzrost głosów BBWR

Warszawa, 27. 11. (PAT). Wyniki wyborów na terenie województwa pomorskiego w 36 miastach przedstawiają się następująco: Razem mandatów 556. Lista Nr. 1 BBWR 275 mandatów 49.04 proc. (w r. 1929 — 135 mand. 10 proc.), Stron. Narod. 181mand. (w roku 1929 — 221 mand), CHD nic (r. 1929 — 25 mand.), Stron. Lud. nic (19), NPR 55 (138). PPS 15 (60), bezpartyjni 8 (29), Niemcy 21 (29), Żydzi 1 (nic).

W większych miastach Toruń: Nr. 1 — 19 mandatów, Stron. Narodowe 16, PPS 1, NPR 4, razem 40 mandatów. Grudziąc: Nr. 1 — 24, stron. narod. 9. PPS. 7. razem 40 mandatów. Tczew: Nr. 1 — 12. narodowe 10, Niemcy 1 razem 24. Chojnice: Nr. 1 — 13. narod 4. miejscowa lista robotnicza 3, Niemcy 4, razem 24.

• • •

Warszawa, 27. 11. (PAT). Dotychczasowe obliczenia wyników wyborów na terenie województwa poznańskiego przedstawiają się następująco: BB otrzymał 563 mandaty, Stron. Narodowe 454, NPR 49, PPS 11, Niemcy 30. do podziału w miejscowych blokach 68. razem więc są te wyniki co do 1183 mandatów. Ogólna liczba mandatów do rad miejskich na terenie województwa poznańskiego wynosi 1312. Wybory w województwie poznańskiem przyniosły ogromny wzrost głosów BBWR. W roku 1929 BBWR na terenie województwa poznańskiego otrzymało 358 mandatów, Stron Narod. 507, NPR 219, PPS 65, CHD 106. Stron. Lud. 31, bezpartyjni 33, Niemcy 92, ugrupowania wyrotowe 16.

Ważniejsze wyniki wyborów komunalnych: Środa: lista nr 1 — 4 mandaty, PPS 3, Stron. Narod. 9. Kruszwica: Nr. 1 — 5, mand. narodowe 7, Nowe Miasto: Nr. 1 — 3, NPR — 3, narodowe 6. Janowiec: Nr. 1 — wszystkie 12 mandatów. Kostrzyń Nr. 1 — 8 mand. narod. 4. Żnin: Nr. 1 — 11 mand. Narod. 5, mand. Zbąszyń: Nr. 1: 10 mand. Narodowe 6. Międzychód: Nr. 1 — 8, mand. narodowe 8. Wolsztyn: Nr 1 — 5 mandatów, narodowe: 7 mand. Działdowo Nr. 1 — 12 mand. NPR: 1. Niemcy 1, narodowe 2, Lidzbark: Nr. 1 — 2 mand. NPR. 5, narodowe 5, Brodnica: Nr. 1 — 10 mand. NPR 1, str. narodowe 5, Świecie: Nr. 1 — 7 mand. PPS. 1 mand. Narodowe 8, Kościerzyna: Nr. 1 — 10, str. Narod. 2, NPR i Związek Lokatorów 4, Chełmno: Nr. 1: 7. narodowe 11, NPR. i PPS CKW. podzieliły się 2-ma mandatami, lista dzikich 4 mandaty. Kartuzy: Nr. 1 — 8, narodowe 6. NPR 2. Pelplin: Nr. 1 — 6 str. narod. 6.

LISTY Z TRZECIEJ RZESZY.

Uważajmy na naszą torebkę!

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Niedawno temu poszła w świat wiadomość, że „ROND" (Rosyjski Narodowy Ruch Wolnościowy) został w Berlinie rozwiązany naskutek interwencji czynników sowieckich. Doniesienie to w świetle prawdy przedstawia się inaczej. Rzecz polega mianowicie na tem, że w „Rondzie" przeprowadzono pewne zmiany. Dokonano przeglądu garnituru przywódców, przy czem niektórzy zostali wykluczeni. Wkońcu musiał uwierzyć w to sam naczelny wódz, pan Swetosarow (alias Pilar von Pilchau). Ten głodny władzy osobnik, który zadawał sobie niemało trudu, by za wszelką cenę kopjować Adolfa Hitlera, został „urlopowany". Jak daleko szły sny tego pana, można sobie wyobrazić choćby z tego, że małżonka jego uważała za wskazane porównać się z Katarzyną Wielką, która przecież — jak to oświadczyła pani Pilchau na „Radzie Państwa" „Rond'u" — kiedy przybyła do Rosji, również nie znała języka rosyjskiego. „Aby się nauczyć po rosyjsku, będę miała dosyć czasu, kiedy znajdziemy się w Rosji". Czy pani Pilchau ze swym małżonkiem wkrócy jeszcze kiedyś na Kreml wśród bicia dzwonów wszystkich moskiewskich kościołów, wydaje się po ostatnich wydarzeniach może nieco wątpliwem. Pan Swetosarow-Pilchau, naczelny wódz „Budzących się Rosjan" i stypendystów niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej, znalazł bowiem następcę w osobie dostatecznie znanego generała Bermond-Awałowa. Także inni przywódcy, pp. Lichinger i Katiuschin, poszli w odstawkę, a na ich miejsca powołano nowych ludzi. Najgłówniejsze jednak to, że organizację przemałowano: nie nazywa się już „ROND", tylko „RNSD" (Rosyjski Ruch Narodowo-Socjalistyczny). Do zarządu tego przemianowanego związku wybrano, wzgl. powołano pp. Chutorewa, b. przemysłowca moskiewskiego, por. Waranitza, gen. Bermond-Awałowa, pianistę Sobinowa i b. urzędnika sowieckiej misji handlowej w Berlinie Kastela. To są ci nowi mężowie, którzy chcą przemianowany ruch rosyjski w Berlinie natchnąć nowem życiem. Istotnem jest w każdym razie, że związek „Przyjaciół budzącej się Rosji", choć pod zmienioną nazwą, w dalszym ciągu istnieje.

Temsamem krok Neuratha przeciw prywatnej polityce p. Rosenberga okazał się strzałem w próżnię. Trzeba czekać, jakie konsekwencje wyciągnie p. Neurath z tego stanu rzeczy. Chodzi mianowicie o to, że w Niemczech obok ministerstwa spraw zagranicznych istnieje jeszcze wydział dla polityki zagranicznej partji narodowo - socjalistycznej, gdzie Rosenberg, „spec" partji do spraw zagranicznych, robi politykę zagraniczną na własną rękę. Przytem krzyżują się częstokroć drogi obu tych instancyj.

Rosenberg, o którym w ostatnich czasach dosyć często się słyszy, jest Niemcem bałtyckim i uchodzi za zaprzysiężonego bolszewikożercę. Wiadomo, że plan wyprawy krzyżowej przeciw Rosji sowieckiej od dawna kołata w niektórych głowach. Rosenberg uchodzi za jednego z najgorliwszych propagatorów, tego ruchu. Że niema tu mowy o wytworach fantazji polityków sowieckich, cierpiących na manję prześladowczą, wykazał przecież dość jaskrawo bajeczny plan Hugenberga na londyńskiej konferencji gospodarczej. Oczywiście hitlerowcy natychmiast spławili Hugenberga. mieli jednak po temu powody natury wewnętrznopolitycznej. Człowiek, doskonale poinformowany o ruchu narodowo-socjalistycznym i związany z nim nawet węzłami rodzinnemi, p. Dr. Otto Strausser, tęga głowa i osobiście bardzo porządny człowiek, opublikował jeszcze przed laty w swym „Czarnym Froncie" pewne dokumenty, które oczywiście zmiejsca zostały zdementowane. Dokumenty te zawierają ofertę Hitlera pod adresem Anglji, dotyczącą wyprawy krzyżowej przeciw Związkowi Sowieckiemu. Wówczas był Hitler jeszcze w opozycji. Jak się teraz sprawa z temi planami przedstawia, to inna kwestja. Można przyjąć, że idea ta jest trikiem reklamowym polityki Hitlera, podobnie jak pakty o nieagresji itd., aby udobruchać pewne sfery konserwatywne, które specjalnie są nastawione przeciw bolszewikom, wymówką: „Wszak zbroimy się tylko przeciw bolszewikom". Że kiedyś, gdy się będzie gotowym do boju, broń będzie mogła zostać użyta także przeciw innym, to jest rzeczą oczywistą, której niedowidzieć mogą tylko ludzie bardzo krótkowzroczni. Ale jest jeszcze dosyć ludzi na świecie, których nienawiść do bolszewików czyni kompletnie ślepymi na inne niebezpieczeństwa.

Błędem byłoby zatem przyjąć, że prywatna polityka p. Rosenberga, niewiedzieć jakby ona była szaleńczą, jest całkiem beznadziejną. Nie brak takich, którzy twierdzą, że rozmowy berlińskie między posłem polskim a Hitlerem są tylko wstępem do całkiem specjalnego flirtu, że po tym pierwszym objawie ma nastąpić systematyczna kampanja rządu hitlerowskiego, mająca na celu pozyskanie życzliwości Polski. Stary plan: wymiana „korytarza" pomorskiego na Ukrainę ma przytem być użyty jako wabik ze strony niemieckiej. Czy coś na tych wersjach jest prawdy, okaże przyszłość. Obowiązkiem publicysty jest w każdym razie rejestrować tego rodzaju koncepcje. Bardzo możliwem jest, że Rosenberg tkwi za takiemi, nieco awanturniczy posmak mającemi planami. Wprawdzie Rosenberg nie prowadzi jeszcze oficjalnej polityki zagranicznej Niemiec, mimo to nie można ignorować tych wersyj, aczkolwiek narazie trudno wyobrazić sobie rząd polski, któryby był p. Rosenbergowi pomocnym w osadzeniu na Kremlu „budzących się Rosjan" z gen. Bermond-Awałowem na czele. A jednak działy się w historji jeszcze większe niemożliwości. Jakkolwiek rzecz się ma: Polska jest obecnie przedmiotem serdecznych zabiegów prasy hitlerowskiej. Kto ma jeszcze w pamięci ostry ton prasy hitlerowskiej wobec Polski, gdzie zawsze była tylko mowa o „Pollacken", których obwiniano o najokropniejsze zbrodnie i przypisywano im najszpetniejsze właściwości, tego musi zdumiewać łagodny, by nie wyrazić się serdeczny ton „Völkischer Beobachter", gdy dziś mówi o Polsce. Ale ten przyjazny ton organu hitlerowskiego jest może tylko częścią składową owej strategji, mającej na celu uśpienie czujności, która to strategja znajduje swój punkt kulminacyjny w pakcie nieagresji, nie musi zaś być koniecznie tłumaczony w sensie tak daleko idących kombinacyj, jakie z pewnej strony są robione. Kiedy wytworni panowie są eleganccy, nie zawsze mają na myśli serce i rączkę, czasem myślą tylko o portmonetce pani.

Tu wpada mi prawie na myśl taktyka dwóch szczwanych złodziei, którzy uprawiali swój proceder w domach towarowych. Jeden z nich, przystojny młodzieniec, miał za zadanie rzucać przyjazne spojrzenia na panie w średnim wieku. Na to są panie w średnim wieku przeważnie bardzo wrażliwe, i, po pewnej chwili, odwzajemniają przyjazne spojrzenia. A podczas tej wymiany spojrzeń kompan przystojnego młodziana upatruje odpowiedni moment do ściągnięcia torebki damy. Kiedy p. Rosenberg spogląda na Polskę nader przyjaźnie, Polska uczyni dobrze, uważając bacznie na swą torebkę...,

Obserwator

Berlin, w listopadzie.

Marsz. Piłsudski przyjął posła niemieckiego w Warszawie

Warszawa. 27. 11. (Sin) Dziś, o godz. 7-mej wieczorem przyjęty został minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie poseł v. Moltke przez marsz. Piłsudskiego. Rozmowa, w której wziął też udział minister spraw zagranicznych Beck, trwała dłuższy czas.

Wedle komunikatu PAT-nej, w rozmowie poruszono zagadnienia, które były omawiane w czasie wizyty posła Rzplitej Polskiej w Berlinie u kanclerza Rzeszy i skonstatowano ponownie zgodność poglądów.

Także b. poseł Ciołkosz w więzieniu

Tarnów. 27. 11. PAT. Z polecenia prokuratury w dniu wczorajszym aresztowany i odstawiony został do więzienia b. poseł Ciołkosz. nie zaś w dniu dzisiejszym, jak początkowo zamierzano. Aresztowanie odbyło się zupełnie spokojnie.

Król szwedzki gościem posła Rzplitej Polskiej

Sztokholm. 27. 11. PAT. Poseł Rzeczypospolitej w Sztokholmie minister Rozwadowski wydał w dniu dzisiejszym obiad, na którym obecni byli: król Gustaw V. wiele osób ze sfer rządowych i towarzyskich stolicy.

O specjalną kwotę emigracyjną
dla uchodźców niemieckich jadących do Palestyny

Genewa, 27. 11. (ŻAT). Jak się się dowiaduje ŻAT-na, zarysowały się różnice poglądów między nadkomisarzem dla spraw uchodźców MacDonaldem, a rządem angielskim w sprawie roli Palestyny w akcji pomocy Ligi Narodów na rzecz uchodźców z Niemiec. Gdy utworzono nadkomisarjat dla spraw uchodźców, rząd angielski zastrzegł się, aby Palestyna nie wchodziła w zakres działalności nad komisarjatu. Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi Narodów zgodziła się z tem i dlatego rezolucja, uchwalona przez Radę w sprawie uchodźców, nie wspomina nic o Palestynie. Nadkomisarz MacDonald stanął jednak na stanowisku, że wyłączenie Palestyny z zakresu jego działalności ogranicza poważnie możność niesienia pomocy uchodźcom, domaga się przeto przyznania mu prawa przedkładania rządowi angielskiemu postulatów w sprawie wpuszczenia do Palestyny pewnej liczby uchodźców niemieckich na mocy specjalnej kwoty emigracyjnej. W kołach sjonistycznych ustosunkowują się przyjaźnie do starań MacDonalda. Jak sądzą, rząd angielski zabiega o to, aby nie dopuścić do interwencji jeszcze jednego ciała międzynarodowego obok komisji mandatowej w sprawach Palestyny. **Rząd angielski ma jednak uwzględnić żądania nadkomisarza MacDonalda w sprawie odrębnej kwoty emigracyjnej dla uchodźców z Niemiec.**

Wyjazd 200 emigrantów do Palestyny

Warszawa, 27. 11. PAT. Dziś wieczorem wyjechało z Warszawy na stały pobyt do Palestyny 200 Żydów. Emigranci żydowscy jadą via Constanza okrętem polskim „Polonia".

Tragedja chaluca

Czerniowce, 27. 11. ŻAT. W miasteczku Batoszana w pobliżu Czerniowiec 21-letni chaluc Abraham Maloch rzucił się pod przejeżdżający pociąg i został zabity na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku ujawniona została w liście, wystosowanym do ojca w Czerniowcach, w którym Maloch pisze, że **nie mając nadziei dostania się do Palestyny naskutek ostatnich ograniczeń emigracyjnych, postanowił położyć kres swemu życiu.**

Znowu awantury studenckie we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 27. 11. (O) W dniu dzisiejszym w pierwszą rocznicę śmierci śp. Grotkowskiego doszło na wyższych uczelniach i ulicach Lwowa do burzliwych zajść. **O godz. 9 rano wybuchły niepokoje na uniwersytecie.** Grupy studentów weszły do sal wykładowych i zażądały przerwania wykładów i udania się na nabożeństwo żałobne. **Część studentów opuściła natychmiast sale wykładowe, opornych natomiast usunięto przemocą, przyczem pobito kilku studentów żydowskich. Niejaki Spies został ciężko ranny i odwieziony na pogotowie.**

Również na politechnice doszło do zajść. Podczas wykładu fizyki dla studentów pierwszego roku rozsypano na sali wykładowej siarkę, uniemożliwiając odbycie wykładu. W wyniku starcia poturbowano kilku Żydów.

Na wyższej szkole handlu zagranicznego studenci pierwszego i drugiego roku udali się na nabożeństwo, usuwając przemocą kilku Żydów. Po nabożeństwie, które odbyło się w kościele św. Mikołaja, około 800 studentów udało się na grób Grotkowskiego. **W drodze powrotnej grupy studentów usiłowały demonstrować na ul. Akademickiej, zostały jednak przez policję rozproszone. Kilku przechodniów żydowskich zostało pobitych, w tem jeden ciężko. Niedaleko domu akademickiego przy ul. Łozińskiego 4 osobników napadło na dwóch przechodniów żydowskich i pobiło ich do krwi. Policja aresztowała jednego z napastników. Przy legitymowaniu okazało się, że nie jest on wcale akademikiem. Na ul. Senatorskiej chuliganie pobili ciężko Dawida Rokacha, wnuka rabina bełzkiego. Wieczorem spokój został przywrócony.**

Popołudniu podjęte zostały wykłady na uniwersytecie. Policja jest w ostrem pogotowiu. **Władze zapewniają, że wszelkie próby spokoju zostaną stłumione w zarodku.**

Wykład o niebezpieczeństwie komunizmu
przed trybunałem Rzeszy w Lipsku

Lipsk, 27.11. (PAT). Z dniem dzisiejszym proces lipski wchodzi w okres oczekiwany z naprężeniem, który wykazać ma niebezpieczeństwo dążeń światowego komunizmu dla ustroju państwa niemieckiego. Przesłuchanych będzie 37 świadków. Van der Lubbe, który popadł znów w całkowitą apatję, jest prawie napół przytomny. Siedzi ze zwieszoną głową, zupełnie nie interesując się przebiegiem rozprawy. Radca kryminalny Heller z Berlina w obszernie przygotowanym i odpowiednio wyreżyserowanym wywodzie daje szczegółowy obraz działalności międzynarodówki komunistycznej i niemieckiej partji komunistycznej, cytując instrukcje i artykuły prasy zarówno sowieckiej, jak i niemieckiej oraz powołując się na wydarzenia polityczne ostatnich czasów, które — zdaniem świadka — są niedwuznacznym dowodem antypaństwowych wystąpień komunistów, zagrażających całości Rzeszy. Lecz nietylko Rzesza niemiecka miała być objęta płomieniem rewolucji komunistycznej. Komintern z takimsamym rozmachem na tejsamej płaszczyźnie przygotowywał ją również w innych państwach. Teror, strajki na podłożu socjalnem i politycznem, krwawe rozruchy uliczne nie wyłączając mordów, miały być głównym środkiem przewrotu politycznego. Naczelne organizacje komunistyczne podżegały tłumy do zbrojnego powstania pod hasłem zdecydowanej walki przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu i zniszczenia narodowego socjalizmu z jednem naczelnem wskazaniem stworzenia w Niemczech na wzór Sowietów Niemieckiej Socjalistycznej Republiki Rad. Im bardziej nieuniknione było zmartwychwstanie narodowe Niemiec, tem radykalniejsze były środki działania niemieckiej partji komunistycznej, która bagatelizując krew przelaną w walkach ulicznych przez współbraci, wzywała do zdecydowanej walki z faszyzmem dla ostatecznego zdobycia steru nawy państwowej. Osobny rozdział Heller poświęca zjazdom partyjnym i namiętnej rzekomo rewolucyjności. **Torglera, — który zdaniem świadka — był jednym z najbardziej niebezpiecznych postaci niemieckiego ruchu komunistycznego, odpowiedzialnym za wszystkie rzucane hasła przewrotu. Dymitrow od** czasu do czasu rzuca w stronę trybunału **ostre uwagi powodujące dużą wesołość na sali.**

Proces lipski w cyfrach

Lipsk, 27. 11. (PAT). Korespondent PAT dowiaduje się, że przewód sądowy procesu o podpalenie Reichstagu obejmuje około 7.400 stron pisma maszynowego. Każdy dzień przynosi dalszych 150 do 200 stronic. W ciągu 43 posiedzeń przesłuchano w charakterze świadków około 200 osób. Najostrzejsze nagany otrzymał Dymitrow, którego ogółem 5 razy usunięto z sali.

Matka Dymitrowa w Lipsku

Lipsk, 27. 11. (PAT). Dzisiaj przybyła do Lipska w towarzystwie córki matka Dymitrowa, 70 letnia staruszka i od samego rana z niezwykłem zainteresowaniem śledziła rozprawę. Popołudniu mą nastąpić spotkanie jej z synem w celi więziennej.

Min. Beck u Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 27. 11. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka.

—oSo—

Proklamacja strajku arabskiego

Jerozolima, 27. 11. (ŻAT). W związku z rozpoczęciem w dniu dzisiejszym przesłuchania przez komisję Morrisona uczestników jerozolimskiej demonstracji arabskiej w dniu 15 października, egzekutywa proklamowała na dzień dzisiejszy powszechny strajk arabski w całej Palestynie. We czwartek komisja Morrisona przystąpi do przesłuchania uczestników demonstracji jaffskiej w dniu 27 października.

Nowa ustawa antyżydowska w Niemczech

Berlin, 27. 11. (ŻAT) Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT-nej w Berlinie, oficjalnie nic nie wiadomo o projekcie ustawy żydowskiej w Niemczech, ogłoszonym przez londyński „Daily Herald". Ustawa ta ma być dopiero w fazie przygotowawczej. Nie jest jednak wykluczonem, że wiadomość „Daily Herald'u" odpowiada rzeczywistości i że **informacje o ustawie celowo wysłano zagranicę, aby się przekonać, jak opinja publiczna zareaguje na projekt.**

Kongres francuskiej Ligi dla walki z antysemityzmem

Paryż, 27. 11. ŻAT. Przy udziale 300 delegatów, w obecności 1.000 gości odbyło się tu otwarcie czwartego kongresu Ligi dla walki z antysemityzmem. Na kongres przybyły delegacje z 40 prowincyj francuskich, jak również z Tunisu i Algeru. Kongres otrzymał szereg powitań, m. in. od prof. Einsteina. Przewodniczący Bernard Cecache podziękował Francji za gościnność, okazaną uchodźcom. Ta część jego przemówienia wywołała burzliwe owacje. Kongres ogłosił też bojkot towarów niemieckich.

Kanclerz Dollfuss o stosunkach austrjacko-niemieckich

Wiedeń, 27. 11. PAT. W Amstaetten wygłosił wczoraj kanclerz Dollfuss mowę, w której m. in. poruszył sprawę stosunków austrjacko-niemieckich. Można mi wierzyć powiedział kanclerz — **że nie jest moją winą, że stosunek Austrji do Niemiec ukształtował się tak niepomyślnie. Musieliśmy jednak być nieubłagani i twardzi, gdyż chodziło tu o obronę naszej niepodległości. Wolność i niepodległość naszej ojczyzny zdołamy utrzymać. Sytuacja obecnie jest o wiele spokojniejsza i bardziej zrównoważona. Z najgłębszem przekonaniem wołamy do tych, którzy podburzają i grożą: porzućcie wszystkie nadzieje. Mówiłem zawsze i wszędzie: Utrzymamy Austrję jako państwo niezależne, które nie ścierpi żadnego mieszania się w jego stosunki wewnętrzne. Pod temi warunkami oświadczałem zawsze gotowość do wyjaśnienia nieporozumień.**

NA FRONCIE WYBORCZYM

Gdzie można reklamować swoje prawo wyborcze?

Spis lokali wyborczych Żydowskiego Bloku

Tydzień bieżący powinien być przez wszystkich wyborców żydowskich bezwzględnie wykorzystany dla ewentualnego wyreklamowania swego prawa wyborczego, o ile dany wyborca nie został umieszczony na liście. Poniżej podajemy spis lokali wyborczych Żydowskiego Bloku Wyborczego wraz z wykazem ulic, które dany lokal obejmuje. W lokalach tych można stwierdzić, czy dany wyborca znajduje się na liście wyborców i ewentualnie przeprowadzić reklamację. Pozatem można też reklamować prawo wyborcze w lokalach urzędowych komisyj okręgowych, które podaliśmy przed kilku dniami.

Lokale wyborcze Żydowskiego Bloku są następujące:

OBWÓD I.: (Restauracja Weissbrota, Hotel Monopol, ul. św. Gertrudy, tel. 104-05). Obejmuje następujące ulice:

Dietla 74, św. Gertrudy nieparz. i parz. 2—16, Jasna nieparz. wszystkie, Sarego niep. 3—11, parz. wszystkie, św. Sebastjana parz. 4—12, Starowiślna nieparz. 1—27.

OBWÓD II.: Restauracja Weissbrota, Starowiślna. Dietla nieparz. 91—115, parz. 44—68. Berka Joselewicza 26—28. Starowiślna parz. 26—40. Wrzesińska wszystkie.

OBWÓD III: Arnold Haber, św. Sebastjana 6.

Św. Gertrudy nieparz. i parz. 17—24, Jasna parz. wszystkie, Sarego nieparz. 15—27, św. Sebastjana nieparz. 3—19, parz. 16—22, Stradomska parz. wszystkie.

OBWÓD IV.: Restauracja Wasserlauf, Hotel Londyński, Stradom.

Św. Agnieszki parz. wszystkie, Bernardyńska, Dietla 24—40, Podgórska (Barak Zarz. Bud. Bulw.), Rybaki, Smocza, św. Stanisława nieparz. wszystkie, Stradomska nieparz. wszystkie.

OBWÓD V.: Mandel, ul. Meiselsa 2, tel. u Beigla nr. 131-24.

Św. Agnieszki nieparz. wszystkie, Dietla nieparz. 1—5, parz. 2, 4, 30—36, Koletek parz. 4—12, Kordeckiego nieparz. wszystkie, Paulińska 2, św. Stanisława parz. wszystkie.

OBWÓD VI.: Hotel Müllera, Róg Krakowskiej i Dietla

Augustjańska nieparz. 7—15, parz. 10, Dietla nieparz 7—13, św. Katarzyny nieparz. wszystkie, Kordeckiego parz. wszystkie, Krakowska nieparz. 9—13, Meiselsa 1, Orzeszkowej nieparz. wszystkie, Paulińska 8. Piekarska nieparz. wszystkie, Skałeczna parz. 8—16, nieparz. 13—15.

OBWÓD VII.: Restauracja Thorna, Krakowska 13.

Augustjańska 3, 4, 5, Dietla nieparz. 15—41, Krakowska nieparz. 3—7, Meiselsa parz. 2—8, Orzeszkowej parz. wszystkie, Paulińska 14—30.

OBWÓD VIII: Hotel Kellera, Krakowska.

Augustjańska nieparz. 17—19, par. 22—32, Krakowska nieparz. 29—39, Piekarska parz. wszystkie. Skałeczna 2, Skawińska nieparz. wszystkie, Węglowa.

OBWÓD IX.: Restauracja Kupfermanna, Krakowska 31.

Krakowska nieparz. 43—57, parz. 48—58, Mostowa 13, Podgórska nieparz. i parz. 1b—13, Skawińska parz. wszystkie, Skawińska boczna, Trynitarska nieparz. wszystkie.

OBWÓD X.: Münz, Wolnica 6.

Bocheńska, Gazowa nieparz. wszystkie, Mostowa nieparz. 1—5, parz. wszystkie, Pl. Wolnica nieparz. i parz. 8—11, Trynitarska 18—20, św. Wawrzyńca nieparz. 1—11.

OBWÓD XI.: (Miodosytnia Spiry, Krakowska 26.

Augustjańska 18, Bonifraterska nieparz. wszystkie, Bożego Ciała nieparz. 23—31, Józefa nieparz. 1—5, św. Katarzyny parz. wszystkie, Krakowska nieparz. 19, 23 i parz. 24—46, pl. Wolnica nieparz. i parz. 1—5, 12a—14, Skałeczna nieparz. 1—7, Trynitarska 4.

OBWÓD XII.: Kolektura Inwalidów Żyd. Krakowska 4)

Bożego Ciała nieparz 3—19. parz. 22—26, Dietla nieparz. 45—49, Józefa nieparz. 9—21, parz. 2—8, Krakowska parz. 4—18, Meiselsa nieparz. 7, 9, parz. 16—18, Miodowa nieparz. 3—9, parz. 2—6, św. Wawrzyńca 12, Wąska nieparz. wszystkie.

OBWÓD XIII.: Chaim Teller, Miodowa 21.

Bożego Ciała parz. 8—14, Estery wszystkie nieparz, Józefa parz. 12—22, Meiselsa nieparz. 17, parz. 20—24, Miodowa nieparz. 11—21, Nowa, pl. Nowy nieparz. i parz. 4—9.

OBWÓD XIV.: Hotel Kellera, ul. Krakowska

Ciemna parz. wszystkie, Estery parz. wszystkie. Izaka, Jakóba, nieparz. wszystkie, parz. 6—8, Józefa parz. 26—46, Kupa, Miodowa nieparz. 23—29, pl. Nowy 11, Szeroka 26—27, Warszauera.

OBWÓD XV.: M. Laufer, Starowiślna 71.

Bartosza, Dajwór nieparz. 19—33, parz. wszystkie, Gazowa parz. wszystkie, Halicka 15, 16, 17, Józefa nieparz. 25—33, pl. Bawół, Przemyska nieparz. wszystkie, Starowiślna nieparz. 77—97, parz. 78—80, św Wawrzyńca nieparz. 13—41, parz. 16—40(Wąska parz. wszystkie.

OBWÓD XVI.: Lorie, Dajwór 20.

Ciemna nieparz. wszystkie,, Dajwór 3, 5, Halicka nieparz. i parz. 2—11, Jakóba 4, Lewkowa, Miodowa nieparz. 33—53 a, Na Przejściu, Przemyska parz. wszystkie, Rzeszowska, Starowiślna nieparz. 65—75, parz. 52—74, Szeroka nieparz. i parz. 1—18, 22—40.

OBWÓD XVII.: Rolnicki „Nasz Bufet" Miodowa 33, tel. 163-09.

Brzozowa 12—22, Berka Joselewicza nieparz. wszystkie, Miodowa parz. 32—48, Starowiślna nieparz. 47—57, parz. 42—50.

OBWÓD XVIII.: Bier, Starowiślna 51.

Brzozowa parz. 4—8, Dietla nieparz. 69—85, Berka Joselewicza parz. 2—20, św. Sebastjana nieparz. 27 do 36, Starowiślna nieparz. 27a—45.

OBWÓD XIX.: Stow. Żyd. Rękodzielników, Podbrzezie.

Brzozowa nieparz. wszystkie, Dietla nieparz. 51 do 33, parz. 28—36, Starowiślna nieparz. 27a—45.

GŁÓWNY LOKAL WYBORCZY BLOKU ŻYDOWSKIEGO mieści się przy ul. Berka Joselewicza 14.

LOKAL WYBORCZY W PODGÓRZU: ul. Józefińska 5.

KUPIECTWO ŻYDOWSKIE ZA BLOKIEM ŻYDOWSKIM

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej masowe zgromadzenie kupców żydowskich, na którem przemawiali: pp. prezes Schächter, inż. Rosenstock ,inż. Buchner, radca Gottlieb, r. Schenker oraz sekretarz Stowarzyszenia p. Himmelblau, poczem uchwalono rezolucję, wzywającą kupiectwo żydowskie miasta Krakowa do solidarnego głosowania za listą Ży.d Bloku Bezpartyjnego. Wszyscy mówcy podnosili zgodnie wielkie zasługi dyr. Leopolda Spiry około doprowadzenia do skutku Żydowskiego Bloku Wyborczego.

Jako kandydat na przedstawiciela kupiectwa żydowskiego w przyszłej radzie miejskiej wysunięty został zasłużony prezes Stowarzyszenia Kupców radca **Samuel Schächter.**

Drugie zgromadzenie wyborcze odbędzie się w najbliższych dniach.

DZIŚ WIELKIE ZGROMADZENIE WYBORCZE ORTODOKSJI

Dziś, we wtorek, dnia 28 bm. odbędzie się w Bet-hamidraszu przy ul. Estery 12 wielkie zgromadzenie przedwyborcze ortodoksji wszelkich ugrupowań, zwołane przez Blok Żydowski.

Początek o godzinie 7.30 wieczór.

ZGROMADZENIE ŻYD. INWALIDÓW WOJENNYCH

Publiczne zgromadzenie przedwyborcze członków Związku Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych w Krakowie odbędzie się we środę, dnia 29 bm., o godzinie 7.30 wiecz. w budynku kahału (sala Merkazu), ,przy ul. Krakowskiej L. 41.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Z powodu nagłej niedyspozycji dyr. Osterwy, przedstawienia „Kordjana" muszą być odwołane, a repertuar ulega następującej zmianie: Dzisiaj dana będzie komedja J Devala „Stefek". Jutro komedja Fredry „Śluby panieńskie". W czwartek wieczorem „Igraszki muzyczne" R. Mackenziego.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ** będzie sztuka współczesnego repertuaru sowieckiego, Aleksandra Fajko pt. „Człowiek z teką", z której próby odbywają się pod kierunkiem p. J. Karbowskiego.

— **OSTATNIE WYSTĘPY MENACHEMA RUBINA** w teatrze żyd. Bocheńska 7. Dziś we wtorek 8'30 wieczór powtórzenie sztuki cieszącej się nadzwyczajnem powodzeniem Szaloma Alejchema pt. „Krwawy żart" z M. Rubinem w świetnej kreacji Dawida Szapiro. Dla akademików i Związków zawodowych zniżki ważne. Bilety w przedsprzedaży A. Fischhab, Grodzka 46, od 6 wieczór przy kasie teatru.

— **„KAZIMIERZ WIERZYŃSKI".** Piąty odczyt z cyklu o współczesnej poezji polskiej, wygłosi prof. Tadeusz Bocheński w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B 1 39) dziś we wtorek o 7 wiecz.

— **PORANEK MUZYCZNY.** W Gimnazjum Żydowskiem odbył się w ub. piątek Poranek Muzyczny, poświęcony utworom Schuberta. Program obejmował słowo wstępne, wygłoszone przez prof. dr. Juljusza Feldhorna, utwory muzyczne wykonali profesorowie Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz., a to: kier. dr. Róża Arnoldówna (fortepjan), prof Alfred Schenker (skrzypce), oraz p. Celina Nadlówna (śpiew). Poranek przeznaczony był dla grających uczniów szkoły, którzy szczelnie wypełnili salę gimnazjum, słuchając z wielkiem zainteresowaniem wykonanych utworów. Współpraca obu zakładów, zapoczątkowana jeszcze w zeszłym roku, spotkała się z wielkiem uznaniem i zadowoleniem kół nauczycielskich i młodocianych słuchaczów, wobec czego będzie w dalszym ciągu, wspólnemi siłami kontynnowana.

— **III. WIECZÓR SYMFONICZNY** Żyd. Tow Muz. i Stow „Bnej Brit" odbędzie się jutro we środę, 8 15 wiecz. w lokalu „Bnei Brit", Gertrudy 7, I. W programie: Strawiński: „Ptak ognisty" i „Petruszka", — Ravel: „Bolero" i Debussy: „Popołudnie Fauna". Słowo wstępne wygłosi dr. Lust. Reprodukcja z płyt gramofonowych z rozgłośnikiem radjoelektrycznym.

— **SZKOŁA MUZYCZNA** im. St. Moniuszki, Kraków, Mikołajska 32 uruchamia z dniem 1 grudnia nowe kursy języków francuskiego i angielskiego. Zgłoszenia w sekretarjacie szkoły.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7'30 wiecz.: „Stefek".
Środa 7'30 wiecz.: „Śluby panieńskie".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Wtorek 8'30 wiecz.: „Krwawy żart"

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Szpieg w masce" (H. Ordonówna).
APOLLO: „Rozkoszne kłopoty" (Maurice Chevalier).
ATLANTIC: „Dreyfus".
DOM ŻOŁNIERZA: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.
PROMIEŃ: „Kurtyzana" (Greta Garbo).
SŁOŃCE. „Mężczyzni w jej życiu" (Joan Crawford).
ŚWIT: „Orlątko" (wg. E. Rostanda, reż. Turzańskiego).
SZTUKA: „Hazard życia".
UCIECHA: „Pocałunek przed lustrem".
WANDA: „14 lipca" (Tańczący Paryż).

IRENA HARAND

Prawda o antysemityźmie



TAK?

czy



TAK?

Jeszcze o rzekomem tchórzostwie Żydów

Na str. 176 pisze hr. Coudenhove: „Arcyksiążę Albrecht wydał rozkaz, że w przyszłości żaden Żyd nie śmie przebywać w Austrji. Wielka ilość Żydów przyjęła chrzest, a między nimi pewien młodzieniec, tkóry stał się ulubieńcem księcia Fryderyka, późniejszego cesarza i który żył na jego dworze. Owego młodzieńca wkrótce zaczęły dręczyć wyrzuty sumienia z powodu odszczepieństwa. Książę Fryderyk dokładał wiele starań, by nie dopuścić do powrotu jego do dawnej wiary. Przysłał mu duchownych, żeby go przekonali. — Ponieważ wszystkie zabiegi okazały się daremne, przystąpiono do ostatecznego argumentu: do stosu — i spalono go bez skrupułów. **Zmarł z pieśnią hebrajską na ustach**" (str. 166). **W Wormacji zabili krzyżowcy całą masę Żydów, którzy odważ nie padali pod ich ciosami i umierali ze słowami na ustach: Pan nasz jest Bogiem jedynym.** Mała tylko garstka przyjmowała chrzest. Większość wolała śmierć przez samobójstwo. **Ażeby uchronić swe dzieci przed odszczepieństwem, zabijały je własne matki.**

Tutaj muszę przytoczyć następujące zdarzenie: Biskup Allerbrandus — co mu przynosi zaszczyt — użył całej swej siły i swoich wpływów, aby uchronić Żydów przed wściekłością fanatycznych band. Przyjął ich nawet w swoim pałacu, gdy widział jednak, że niema już dla nich ratunku, oświadczył Żydom, że nie może ich dłużej bronić, o ile nie zmienią wyznania. Żydzi wyprosili sobie krótki czas do namysłu. Poza murami pałacu szalała tłuszcza. Ponieważ dłuższy czas nic się nie słyszało, polecił biskup drzwi otworzyć. W pokoju leżeli wszyscy Żydzi, własną krwią zbroczeni, odebrali sobie nawzajem życie.

Wreszcie jeszcze następujące zdarzenie (str. 186): Rankiem tego samego dnia zostali wszyscy ci nieszczęśliwi boso, w koszulach i papierowych czapkach, które pomalowano djabłami i płomieniami, z palącemi świecami w rękach, prowadzeni na stracenie... Umysłowo chory król, młoda królowa Marja Ludwika, damy dworu, szlachta wyższa i niższa — wszyscy byli od rana zgromadzeni na placu straceń. Gdy się ukazały ofiary, zawołał cały lud: **„Niech żyje wiara"! Nagle usłyszano błagający głos ledwie siedemnastoletniej, ślicznej dziewczynki, która stała obok królowej: „Wspaniałomyślna Królowo! Ulitujcie się mojej młodości. Jak mogę się wyprzeć religji, którą wyssałam z mlekiem matki?"**

Marja Ludwika, nie o wiele starsza od niej, wytarła łzę. A król... podaną mu pochodnią podpalił pierwszy stos".

Tak to cierpieli Żydzi za wiarę. A pierwsi chrześcijanie, którzy zginęli śmiercią męczeńską na arenie cyrkowej, gdzie rzucano ich dzikim zwierzętom na pożarcie, byli również wyłącznie Żydami. **Moje uczucie sprawiedliwości buntuje się, gdy zarzuca się tchórzostwo społeczeństwu żydowskie mu jako całości.**

Dowiedźcie się prawdy!

Po wojnie niektórzy ludzie, pomimo, że nie mieli określonego zawodu, chcieli szybko zrobić karjerę. Socjalizm im nie odpowiadał. Możliwe, że mieli w partji za wielką konkurencję dla siebie Grupa ta, o której mówimy, wybrała o wiele prostszy środek, aby wznieść się po szczeblach drabiny społecznej. W jaki sposób można zdobyć popularność w Niemczech lub w Austrji? Oczywiście w ten sposób, że atakuje się Żydów. Będę szczera **Każdy Niemiec wchłania antysemityzm wraz z mlekiem matki.** Przez wieki byli Żydzi pogardzani. Nic dziwnego zatem, że nie można tak łatwo wyplenić uprzedzenia wobec Żydów.

Za czasów Chrystusa istniały wśród Żydów dwie duże sekty: Faryzeusze i Saduceusze. Wiadomem jest, że Faryzeusze wymogli na Pilacie ukrzyżowanie Chrystusa. Wyznawcy Chrystusa byli jednak taksamo Żydami, jak Faryzeusze. — Apostołowie byli bez wyjątku Żydami i pierwsze gminy chrześcijańskie składały się wyłącznie z Żydów. W pierwszych stuleciach po Chrystusie zwracała się nienawiść za ukrzyżowanie Chrystusa nie przeciw Żydom, lecz przeciw Faryzeuszom. Z biegiem wieków zatarła się jednak różnica i dla tego zwalono na Żydów odpowiedzialność za mękę Chrystusa. **Każdy człowiek, który posiada iskrę rozumu i sumienia, zrozumie, jak nierozsądnem jest czynić odpowiedzialnymi Żydów dzisiejszych za ukrzyżowanie Chrystusa — z przed dwóch tysięcy lat.**

Właśnie dlatego, że antysemici wiedzą, iż właściwy stan rzeczy nie byłby odpowiednim argumentem, wynajdują wszystkie możliwe kłamstwa i posługują się wrodzoną antypatją do Żydów, aby za ich plecyma dojść do siły i znaczenia. — Lud zdobywa się szybko kłamstwem. Opowiada mu się, że Talmud zawiera okropności — podłe kłamstwo! — opowiada się, że istnieją tajemnice mędrców Sjonu. — podły wymysł! — mówi się, że bogactwa świata znajdują się w posiadaniu Żydów — gruba nieprawda. Opowiada się dalej, że Żydzi są bolszewikami, masonami — wszystko nieprawda, kłamstwo i oszczerstwo. W ten sposób lud zostaje w najpodlejszy sposób okłamywany i oszukiwany.

Ci karjerowicze jednak, którzy na barkach Żydów chcą skuteczną uprawiać politykę, liczą się także z następującą rzeczywistością: Lud zdobywają przez kłamstwa, **ale chrześcijańską inteligencję zdobywają przy pomocy argumentów gospodarczych.** Są lekarze żydowscy i chrześcijańscy. Jeżeli usunie się lekarzy żydowskich, wówczas zarobią więcej lekarze chrześcijańscy. Są adwokaci żydowscy i chrześcijańscy. O ile nie dopuści się żydowskich adwokatów do sądu, wtedy adwokaci chrześcijańscy będą robili lepsze interesy. Dla tej kategorji chrześcijańskiej inteligencji, która musi podjąć współzawodnictwo w walce o byt ze współobywatelami żydowskimi, staje się antysemityzm w każdym razie bronią dość dwuznacz-

---

LEOPOLD HICHLER 34)

Śmiertelna tęsknota

Berta posiadała bowiem coś, czego kobiety nie mogły jej wybaczyć: miała dobry smak i jej prosta, spokojna elegancja miażdżyła jaskrawą damską konfekcję żon berneńskich profesorów. Tak więc berneńskie damy, z zazdrości i instynktownej niechęci tubylców przeciw obcym stworzyły zamknięte koło, jak bawiące się dzieci, do którego Berta, mimo wysiłków, nie mogła wtargnąć.

Była zirytowana. Stała się sztywna, lecz w tem berneńskie damy ją przewyższały. I tak w sobotnie wieczory można było zobaczyć uśmiechnięte miny, uprzejme gesty, słyszało się jednak ostre słówka, które latały ponad stołem restauracyjnym, jak zatrute strzały.

Poza temi towarzyskiemi wieczorami życie ich upływało spokojnie, jak spokojny bieg uregulowanej rzeki, jak regularnie idący zegarek.

W życiu profesora Frieda nie było podniecającego momentu. Jego dochody były małe, jak dochody urzędnika państwowego, rosły jednak regularnie, stosownie do lat służby. Nie miał możliwości większego zarobkowania, ale też nie miał związanych z tem kłopotów. Żył spokojniej, niż kupiecka rodzina jego żony. Zazdrościł wprawdzie wszystkim kupcom, bo dostrzegał tylko łatwość, z jaką wydawali pieniądze, nie widział jednak ich codziennej walki o egzystencję, która szarpała ich nerwy. Te odruchy zazdrości były jednak rzadkie i nigdy nie zagrażały jego spokojnemu trybowi życia.

— — — — — — — — —

Mizzi z trudem przyzwyczaiła się do berneńskich stosunków. Tęskniła bardzo za Karolem. Ciągle jeszcze był w Bośni, pisywał rzadko, ale zato z tem większym rozmachem. Jego listy nie sprawiały jej radości, jej zdrowy zmysł poznawał, że jego zapewnienia o wiecznej miłości były sztuczne i nieszczere. Nie miała do niego zaufania, a jednak nie mogła go porzucić. Nie dlatego, że była bezradna. Była mimo swego stanu pożądana i miała adoratorów. Lecz Mizzi wszystkich odprawiała i tem silniej lgnęła do Karola. Obiecał jej, że przyjedzie na urlop, na Boże Narodzenie do Berna. Te obiecanki rozwiały wszystkie wątpliwości Mizzi. Od dnia, w którym otrzymała ten list — obliczyła to dokładnie — do świąt Bożego Narodzenia było jeszcze 43 dni. Liczyła odtąd ciągle i z radością stwierdzała, że dni ciągle ubywało. Już nawet zakupiła podarek dla Karola, parę ciepłych rękawiczek. W Bośni jest przecież tak zimno. I piękny papier listowy mu kupiła, ażeby więcej pisał — ten łotrzyk. Słowo „łotrzyk" wypowiedziała jednak z wyraźną serdecznością. Pani Berta pocieszała ją: „Zobaczy Mizzi, zpewnością przyjedzie."

— — — — — — — — —

Jako podarunek świąteczny otrzymała Mizzi piękny, ciepły płaszcz od pani profesorowej i parę nowych bucików od pana profesora.

Na wilję Mizzi ubrała piękną jodełkę i zapaliła wszystkie świece. Jak dziecko patrzyła się na drzewko i pomyślała boleśnie: „Nie przyjedzie. Zostawi mnie samą."

W tej chwili poczuła jednak ruch dziecka pod sercem i uszczęśliwiona rzekła: „Na lato nie będę sama. Ono już będzie. Okiem wyobraźni widziała już, jak jej dziecko

ną, zapomocą której prowadzi się brudną konkurencję. To jest prawda o antysemityźmie.

Ludu — t. zn. szerokie warstwy robotników, chłopów i t. d., które wynoszą 90 proc. ludności — nie można zdobyć przez gospodarcze momenty. **Chłopi i robotnicy nie mają zainteresowania w tem, by usunąć żyowdskich lekarzy i adwokatów.** Któż może twierdzić, że żydowski lekarz gorzej leczyć będzie, że żydowski adwokat mniej troskliwie bronić będzie, a żydowski kupiec inaczej obsłuży klijenta, aniżeli chrześcijański? **Chłopów i robotników nie można pocieszać tem, że interesy ich się poprawią, jeżeli Żydzi zostaną usunięci.** Dlatego antysemici posługują się Talmudem, „mędrcami Sjonu“, marksizmem, wielkim kapitałem, bolszewizmem i wolnomularstwem. — Dlatego rozpalają **zazdrość**, dlatego opowiadają ludziom, że bogactwa świata znajdują się w posiadaniu Żydów. To są prawdziwe powody antysemityzmu. Wrodzona nienawiść zostaje wzmożona przez niedorzeczne kłamstwa, przez wskazywanie na możliwości większych zarobków, jeżeli odpadnie konkurencja żydowska. Miljony ulotek, patetyczne mowy, zastępy agitatorów, defilady, różnokolorowe mundury, ładne odznaki, chorągwie, wojskowe organizacje, a wkońcu bezgraniczna nędza, wszystko to wzmogło szanse antysemitów tak dalece, że mogli dojść do władzy, wykorzystując niemoc i bezwład przeciwników. Istota antysemityzmu tkwi w nędzy materjalnej i w chęci zdobycia popularności. W tem, co rozgłasza się o Żydach, niema ani słowa prawdy. **Wszystko jest zmyślone i zełgane.**

(Autor. przekład Eugenji Kleinmannowej, Kraków).

—o0o—

Hitleryzm chroni zwierzęta przed ludźmi, a nie ludzi — przed zwierzętami

(K) W Niemczech wyszła ustawa, przewidująca karę więzienia do dwóch lat za pastwienie się lub brutalne obchodzenie się z istotami bezbronnemi. Zakazuje się też wymuszania pracy ponad siły, oraz zadawania cierpień dla celów naukowych. — Wedle tej ustawy musieliby się znaleźć we więzieniu najwyżsi dostojnicy hitlerowscy, oraz naczelnicy obozów koncentracyjnych i cała ta stutysięczna zgraja zbirów hitlerowskich, którzy się pastwią nad bezbronnemi istotami ludzkiemi. Ale ta nowa ustawa nie odnosi się niestety do ludzi, tylko.... do zwierząt, które miłościwy Hitler bierze w obronę przed krwiożerczem okrucieństwem człowieka. Nie wolno więc będzie w Niemczech hitlerowskich znęcać się i brutalnie obchodzić się ze zwierzęciem, nie wolno będzie konia przeciążać ciężarami, przechodzącemi jego siły, — nie wolno będzie starszemu ponad dwa tygodnie psu obciąć ogon, — nie wolno będzie używać zwierząt do widowisk filmowych lub rewjowych, jeśli narazi się je przez to na dotkliwe bóle. Wiwisekcja jest dopuszczona, jeśli jest bezwarunkowo dla nauki konieczną. Bierze się więc w obronę zwierzęta przed ludźmi, ale nie ludzi przed zwierzętami hitlerowskiemi...

BRAWO, BRUNO FRANK!

Zbyt wielu już pisarzy niemieckich z obawy przed utratą tantjem i honorarjów autorskich, dało się wprząc w jarzmo barbarzyństwa, któremu patronuje Hitler. — Toteż ze satysfakcją przyjął świat cywilizowany męskie i pełne odwagi cywilnej stanowisko znanego autora dramatycznego. Brunona Franka. Do autora „12.000“ i „Burzy w szklance wody“ zwrócił się jego nakład niemiecki z prośbą, by przerwał swą współpracę w emigranckich czasopismach niemieckich i wyraźnie od tych czasopism się odseparował. W liście, który nakład wystosował do Franka, znajdujemy następujący ustęp: „Nie przypuszczamy, by Pan. Szanowny Panie Doktorze, nazawsze zrezygnował z dochodów, które były dość znaczne, a które przynosiły Panu sztuki, wystawiane w Niemczech. — Znając dokładnie Pańskie dzieła, możemy stwierdzić, że i teraz można je w Niemczech wystawiać, ale na przeszkodzie stoi Pańska współpraca w czasopismach emigranckich“.

Bruno Frank odpowiedział listem, skierowanym wprost do ministerstwa propagandy. List ten jest krótki i stanowczy: „Wydaje mi się rzeczą niegodną uzyskać tego rodzaju deklaracją zezwolenie na wystawianie moich utworów w Niemczech. Będę moje prace tam ogłaszał, gdzie uważać będę za stosowne“.

Cóż na to — Stefan Zweig?

ANTYSEMICKA INTERPRETACJA BAJEK.

W ostatnim numerze „Das Mitteilungsblatt des Nationalsozialistischen Lehrerbundes“ znajdujemy niezwykle charakterystyczną interpretację znanych bajek, którą organ nauczycielstwa niemieckiego poleca swym członkom. Znaną bajkę „Czapka-niewidomka“ należy naprzykład tak interpretować, by wilk oznaczał zawsze Żyda, a owieczka naród niemiecki. Wilk czyli Żyd chce wedrzeć się do domu, t. j. do ludu niemieckiego, ale poznaje się go i nie dopuszcza się do tego. Dzieci powinno się pouczać, że Żyd łatwo nauczyć się może mowy niemieckiej, ale czyni to tylko poto, by zebrać bogactwa i stać się demonem niszczycielskim narodu niemieckiego. Dzieci powinny zostać do tego doprowadzone, by zaczęły klaskać w ręce, wołając: „Wilk nie żyje! Wilk nie żyje!“

DZIECKO GROZI MATCE DENUNCJACJĄ.

Jakie zdziczenie wywołuje hitleryzm w duszy dziecka, świadczy następująca anegdota, której zaletą ma być to, że jest autentyczna. — 8-letnie dziecko rodziców aryjskich, którzy się jeszcze nie gleichschaltowali w tym stopniu, by wyrzec się zupełnie uczuć ludzkości, pozostawało w największej przyjaźni z dzieckiem sąsiadów żydowskich. Pewnego dnia — w kilka tygodni po dojściu hitleryzmu do władzy — była matka aryjskiego dziecka świadkiem następującej sceny: jej dziecko mocno odepchnęło rówieśnika żydowskiego, wołając do niego: „świnio żydowska!“ Matka dziecko swe surowo skarciła, oświadczając, że jego dotychczasowy przyjaciel jest dzieckiem bardzo porządnem i grzecznem i że Żydzi są także ludźmi. Dziecko przybrało wobec matki postawę żołnierską i zagroziło jej, że zadenuncjuje ją jako zdrajczynię do Hitlera.

—oOo—

w przyszłości wyciągnie rączki do drzewka.

Fala ciepła zalała jej serce, lecz w tej radości zabrakło jej ojca. Pocieszała się, na następny rok i on będzie. — Wróci z wojsk i pobierzemy się. Ale...“ Odezwała się nowa troska: Z czego będziemy żyć? Jest ślusarzem. Czy dostanie pracę i kiedy? Czy w ciągu trzech lat służby wojskowej nie zapomniał swego zawodu. Lecz zdecydowanie odrzuciła te myśli: „Nie szkodzi. Pójdę prać. Z tego także będziemy mogli żyć. Popatrzyła na drzewko i znowu wstąpiła w nią nadzieja, że Pan Bóg jakoś im pomoże. Potem złożyła ręce i zmówiła pacierz. Pełna pokory, z wezbraną żarliwością serca wymawiała wzruszające słowa: „Chleba naszego powszedniego daj nam Panie!“ Kto nie wyznaje tej wiary, również nie może oprzeć się wzruszeniu, gdy obserwuje pobożnych chrześcijan przy tej modlitwie. Czuje się przy tych słowach dreszcz i jakby pobliże Boga, oraz małość człowieka. Mizzi pomodliła się i długo jeszcze siedziała i patrzyła na drzewko. Ciche szczęście napełniło jej duszę.

Było późno. Profesor i pani Berta udali się już na spoczynek. Świece na drzewku Mizzi były już do połowy wypalone, gdy rozległ się dzwonek.

W radosnym strachu pomyślała Mizzi: „Oto i on“, szybko wybiegła do przedpokoju i otworzyła drzwi.

Przed drzwiami stał dozorca, podał jej list i rzekł: „Mało co nie zapomniałem o tem. Listonosz oddał mi popołudniu ten list, bo u was nikogo nie było w domu.“

Rozczarowana Mizzi podziękowała za list i pomyślała: „Może mi pisze, że jutro przyjeżdża.“

Zamknęła drzwi, przypatrywała się kopercie: pieczątka była wprawdzie z Bośni, ale pismo było obce. Poszła do kuchni, wyjęła list z koperty i czytała:

Wielce szanowna Pani!

Wobec tego, że Karol, który jest moim sąsiadem w kompanji, wręczył mi list Pani, żebym za niego odpowiedział, bo on nie umie pisać i w zeszłym miesiącu się ożenił. Niech Pani sobie z tego nic nie robi, dostanie Pani lepszego i niech Pani nie żałuje takiego drania...“ — — —

Mizzi jeszcze raz przeczytała list. Potem pogasiła świeczki na drzewku. Zamknęła kuchenne drzwi na klucz. Potem usiadła i zapłakała. W głębokim smutku pogrążona, słyszała pieśń, którą ongi jako dziecko śpiewała w noc wigilji.

— — — — — — — — — —

Z dziwnych snów obudziła się właśnie Berta. Czuła dziwny niepokój. Powietrze było ciężkie i przytłaczające. Co to było? Chciała otworzyć okna, ale bała się przeciągu, który mógłby obudzić śpiącego męża. Wyszła z łóżka, poszła do pokoju obok, lecz dziwne powietrze, osobliwy, obcy zapach był tam jeszcze silniejszy. Bała się czegoś, wróciła do sypialni i obudziła swego męża: „Fryderyku! Fryderyku!“

Obudził się: „Kto tam? Co?“

„Fryderyku! Jest mi tak dziwnie! — Nie gniewaj się, że cię obudziłam. Ale nie wiem, co to jest. Takie powietrze! Czy nie czujesz tego?“

„Tak jest, naturalnie. Co to jest? Musimy zobaczyć, skąd to się bierze.“

Wstał, zapalił światło, popatrzył na zegarek: „Jest już piąta godzina.“

Potem poszedł ze swoją małżonką, kierując się zapachem, do sąsiedniego pokoju i do kuchni.

Stali tam oboje, drżąc z zimna i ze strachu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

M. EDELBAUM (Londyn)

Dr Weizmann o aktualnych problemach

Wywiad specjalny dla „Nowego Dziennika"

Nie będzie przesadą, jeśli się powie, że dr. Weizmann odgrywa znowu, po dwóch latach, czołową rolę w dzisiejszej oficjalnej polityce żydowskiej. Dziś bardziej niż kiedykolwiek, ponieważ jest on też uznanym powszechnie kierownikiem akcji pomocy dla Żydów niemieckich.

Ci, którzy brali udział w światowej konferencji londyńskiej czy to jako uczestnicy, czy też jako bierni obserwatorzy, muszą przyznać, że dominującą rolę odegrał i naczelną figurą na konferencji był dr. Weizmann. Nawet zaprzysięgli przeciwnicy jego przyznają, że w chwili gdy stanął na trybunie, zawładnął niepodzielnie całą salą. Oczarował słuchaczy samem swojem pojawieniem się, nie mówiąc już o tem, jakie potężne wrażenie wywarła jego mowa...

Zdając sobie sprawę, że interview z Weizmannem jest zawsze interesujący, zwłaszcza zaś teraz, zwróciłem się do niego z prośbą o udzielenie mi wywiadu. Weizmann spełnił me życzenie i ponowne polecił mi przyjść do swego biura na Great Russell Street.

— Szalom! — witam dra Weizmanna wchodząc do gabinetu. Weizmann odpowiada uprzejmie na powitanie, poczem odrazu przystępujemy do samej rzeczy.

CO ZDZIAŁAŁA KONFERENCJA LONDYŃSKA?

Stawiam na wstępie drowi Weizmannowi następujące pytanie:

— Co osiągnęła konkretnego londyńska konferencja żydowska?

— Wedle mego przekonania — odpowiada dr Weizmann — pozytywnym sukcesem konferencji londyńskiej było zjednoczenie. Foraz pierwszy zebrały się rozmaite organizacje, które reprezentują różne stanowiska, i wskazały na możliwość kooperacji. Wierzę, że z konferencji londyńskiej rozwinie się jednolita organizacja żydowska.

— Czy mógłby mi Pan powiedzieć, dlaczego panowie Montefiore, Lasky i inni, zgodzili się dobrowolne złożyć kierownictwo w Pańskie ręce?

— Nie chodzi tu o złożenie kierownictwa w moje ręce — odpowiada dr Weizmnnn. — Co się tyczy ogólnej akcji pomocy poza Palestyną, to kieruje nią ogólny komitet. Oczywiście, że komitet naradza się ze mną jako członkiem komitetu wykonawczego. Praca prowadzona natomiast na terenie palestyńskim skupia się wyłącznie w moich rękach. Naradzam się w tej dziedzinie tylko z Egzekutywą sjońską.

— Panie Profesorze, czy fakt, że jest Pan absolutnym kierownikiem pracy w Palestynie nie jest zwycięstwem sjonizmu?

— Niestety nie — brzmi odpowiedź. — Panowie ci nie uznali jeszcze sjonizmu. Pan Montefiore pozostał wciąż jeszcze ideowo „nienaruszony". Jest on asymilatorem, jest nim szczerze i uczciwie. Z Agudą natomiast ma się rzecz inaczej. Istnieje u nich sentyment dla Palestyny. Element trzeci, to typ Lasky. Osoby tego typu ulegną zczasem naszym wpływom i z biegiem czasu wciągnięte zostaną do roboty. Taki typ reprezentował p. Dawigdor Goldsmid, który dziś jest wiernym pracownikiem na rzecz funduszów palestyńskich.

— Powiadają jakoby, że sjonistyczni członkowie komitetu rozdzielczego przeszkadzają w ogólnej akcji pomocy, zakładając zawsze swoje veto i żądając wszystkiego dla Palestyny. Czy to prawda?

— Jest to absolutnie nieprawda — odpowiada dr Weizmann. — Oczywiście jest rzeczą zupełnie naturalną, że musimy żądać większej uwagi dla Palestyny. Pochodzi to stąd, że wieczymy i wierzyliśmy zawsze, że tylko Palestyna może przynieść radykalną pomoc. My sjoniści byliśmy zawsze za tworzeniem życia wieczystego. Niesjoniści albo też przeciwnicy nasi trzymają się kurczowo tylko doczesnego życia. Przed kilku laty, gdy zrobił się huczek dokoła kolonizacji w Rosji sowieckiej, zebrano w Ameryce olbrzymie sumy dla tejże kolonizacji. Nie słuchano apelów sjonistycznych. A działo się to dlatego, ponieważ myśmy apelowali w imię życia wieczystego, Rosja zaś przyrzeka życie doczesne... Dziś panowie ci ofiarują na Palestynę nie dlatego, że zmienili stanowisko wobec sjonizmu, lecz z tej przyczyny, że i Palestyna należy już dziś także do życia doczesnego. Nastąpiło znaczne przeobrażenie. Jednakże my sjeniści w tej akcji pomocy nie widzimy tylko doraźnej i chwilowej pracy, lecz organizujemy ją i budujemy właśnie z punktu widzenia życia wieczystego jako pomoc dla całych pokoleń.

PROBLEMY IMIGRACJI

— Czy mógłby mi Pan Profesor powiedzieć, Jak odnosi się rząd do imigracji Żydów niemieckich do Palestyny? Czy stnieją pod tym względem jakieś pomyślne widoki?

— To nie moja sprawa — odpowiada dr Weizmann. — Jest to rzeczą Egzekutywy sjonistycznej. Ona prowadzi pertraktacje z rządem.

Gdy zwracam uwagę, że odpowiedz ostatnia nie jest całkowicie szczera, wszyscy bowiem dobrze wiedzą, że dr Weizmann pozostaje w kontakcie z rządem już choćby ze względu na swój urząd komisarza akcji pomocy w związku z Palestyną, Weizmann modyfikuje swe poprzednie oświadczenie i mówi:

Stosunek rządu do tego problemu nie jest specyficzny. Zdaje się, że rząd nie chce przekroczyć granic, które wyznaczył sobie odnośnie do imigracji do Palestyny. Rząd będzie musiał jednak uczynić coś w tym względzie. Oczywiście będziemy musieli dołożyć wiele trudu i pracy, by przekonać rząd, że sprawa jest bezwzględnie konieczna i pilna. Naogół, jeśli chodzi o widoki, nic konkretnego powiedzieć nie można. Przypuszczam, że w najbliższych tygodniach będą miał coś do powiedzenia w tej sprawie.

— Czy uważa Pan Profesor, że imigracja Żydów niemieckich do Palestyny zaszkodzi imigracji z innych krajów? Wszędzie przecież panuje straszna nędza.

— Dotychczas stosunek imigracji niemieckiej wynosił 11 procent. Muszę dodać, że imigracja z Niemiec jest wielka i uszczupla procentowo imigrację z innych krajów. Jedyne co nam pozostaje, to zwiększyć nasze wysiłki, a tamsamem rozszerzyć możliwości absorbcyjne kraju dla większej imigracji.

— Czy nie uważa Pan Profeso, że ostatnie wydarzenia w Palestynie mogą mieć wpływ na legalną aliję?

— W każdym razie nie ułatwią jej. Nawet gdyby nie wprowadzono nowych ograniczeń imigracyjnych, to tak nie jest dobrze. Imigracja bowiem musi stale wzrastać. Obawiam się jednak, że nadchodzą ciężkie czasy. Wydarzenia takie zawsze utrudniają nasze sytuację. Musimy wszytko uczynić, ażeby trudności przezwyciężyć.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

— Jakie jest stanowisko Pańskie wobec obecnego kryzysu w Organizacji Sjońskiej oraz żalów i pretensyj, wysuwanych przez opozycję?

— Nie znam tych pretensyj, nie czytuję prasy — odpowiada krótko dr Weizmann.

— Czy prawdą jest — zapytuję w dalszym ciągu — że w rokowaniach prowadzonych podczas Kongresu postawił Pan za warunek że rewizjoniści muszą być usunięci, jeżeli Pan ma zostać prezydentem? Zapewne wie Pan Profesor, że takie informacje były w prasie.

— Jest to absolutnie nieprawda. Nie stawiałem żadnych warunków z tej prostej przyczyny, że nie chciałem być prezydentem. Człowiek, który czegoś nie chce, nie stawia warunków. Chciałbym, żeby ten punkt podkreślony był ze szczególnym naciskiem. Sprawa bowiem przedstawiona została z gruntu fałszywie.

— Widząc, że konferencja londyńska odbywała się w nastroju harmonijnym, czy nie usiłował Pan sondować opinji w sprawie rozszerzenia Agencji Żydowskiej, powiedzmy, przez przyciągnięcie Agudy?

— Zetknąłem się z przedstawicielami Agudy, pracowałem z nimi, jednakże o tem nie dyskutowałem. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że w przyszłości sprawa ta wyłoni się. Nawiasem mówiąc, przyszłość to niedaleka. **Spodziewam się odwiedzić wkrótce Polskę w związku z akcją pomocy, i będę prowadził tam konferencję z wszystkiemi organizacjami.**

— Pozwolę sobie zadać pytanie, które, mojem zdaniem, jest bardzo ważne: Czy nie uważa Pan Profesor, że sjonizm ucierpi pod wpływem akcji pomocy dla Żydów niemieckich? Ulica żydowska bowiem odnosi wrażenie, że sjoniści zamierzają rozwiązać całokształt zagadnień Żydów niemieckich, a ponieważ jest to rzeczą zupełnie niemożliwą, może to być komentowane jako klęska sjonizmu.

Dr. Weizmann odpowiada: — Błędne byłoby przypuszczenie, iż chcemy przenieść wszystkich Żydów niemieckich. Nie wszyscy chcą opuścić Niemcy i nie wszyscy chcą udać się do Palestyny. Powiadamy jednak, że element produktywny może się urządzić w Palestynie — zarówno w mieście jak i na wsi. Tym elementom sjonizm bezwzględnie może dopomóc.

Podziękowałem profesorowi Weizmannowi za cenne uwagi, poczem pożegnaliśmy się serdecznie.

Wyborco żydowski! Czy reklamowałeś już swoje prawo wyborcze?

Dr. E. WASCHITZ (Jerozolima).

Z za kulis i ze sceny

List palestyński

Jego Ekscelencja p. Wysoki Komisarz Palestyny jest bardzo zręcznym politykiem. Dwa lata niespełna spędził na „studjum" kraju i ludzi. Przed rokiem zamianował jednego z prokuratorów arabskich swoim „arabskim" sekretarzem. Ten oficer łącznikowy zdaje się spełnia ważną funkcję w ostatnich zawikłaniach Palestyny. Nietyle informuje, ile „aranżuje" sprawy arabskie. Znakomite stosunki osobiste łączą go z wszystkimi przywódcami partyj arabskich. Przed kilkoma dniami bawił w Jerozolimie Emir Arslan, jeden z przywódców ruchu antymandatowego i panarabskiego, przesiadujący głównie w Szwajcarji. w Genewie, gdzie wśród dyplomatów świata snuje nici intrygi arabskiej, w pierwszym rzędzie anty-francuskiej. Pan ten był podejmowany uczta przez Auni bey Abdelhadi, prowodyra pan arabskiego, aresztowanego niedawno w związku z krwawemi demonstracjami w Jaffie i wypuszczonego za kaucją. Na liście zaproszonych znalazł się także p. sekretarz arabski Jego Ekscelencji. Ten fakt pozwala nam głęboko zajrzeć za kulisy polityki arabsko-angielskiej w Palestynie. Ani na chwilę nie można przypuścić, by pan sekretarz znalazł się tam bez wiedzy swego szefa.

Kilka dni temu spadła na nas, jak grom z nieba, wiadomość oficjalna, że Wysoki Komisarz przyjął deputację burmistrzów arabskich pod wodzą burmistrza Jerozolimy Ragiba Naszaszibiego. Komunikat oficjalny, niezwykle obszerny, zawierał i brzmienie memorjału wręczonego i odpowiedź W. Komisarza oraz następną wymianę zdań w formie protokołu. Z memorjału dowiedzieliśmy się, że panowie burmistrze żądają zamknięcia imigracji i zakazu kupna ziemi i że żądają parlamentu. Z dyskusji, w której rej wodził burmistrz Jerozolimy, dowiedzieliśmy się o zamierzeniach naszych przyjaciół i postanowieniach rządu.

Wszystko było zręcznie przygotowane i niespodzianie. Nikt nie wiedział o przygotowaniach do audjencji burmistrzów. Dowiedziano się post factum. Jaką rolę odegrał w tej sprawie sekretarz arabski — nietrudno odgadnąć.

Nie zdarzyło się dotąd nigdy, by opublikowano pertraktacje z przedstawicielami Żydów — w tensam sposób. Specjalną wagę dodaje publikacji fakt, że bawią w Jerozolimie w tych dniach — tak sobie przypadkowo — dwaj wyżsi funkcjonarjusze ministerstwa kolonjalnego w Londynie, Sir John Maffey i Mr. Parkinson.

Zrozumiałe, że komunikat, w którym rząd przyrzeka Arabom i parlament i ostre środki przeciw tzw. „nielegalnej" imigracji Żydów do Palestyny, musiał wywołać oburzenie w kołach żydowskich. Deklaracja Agencji Żydowskiej, która pojawiła się nazajutrz, nie uspokoiła opinji. Nie rozumiano dlaczego Waad Leumi nie zwołał nagłego jawnego posiedzenia by zaprotestować imieniem żydostwa palestyńskiego przeciw zamachowi na imigrację i na „National home".

Gniew znalazł upust w prasie, w której specjalnie podkreślano felonię burmistrza żydowskiej Jerozolimy. który śmiał w memorjale i przemówieniu wystąpić przeciw woli większości wyborców swych i nie liczył się wcale z faktem, że z okazji jego wyjazdu do Londynu w podobnej misji, przed trzema laty, żydowscy radni miejscy złożyli swe mandaty. W „Doar Hajom" pisze o tem Mojżesz Smilanski, przywódca rolników żydowskich, który przypomina pp. burmitrzom owe czasy tureckie, za którymi oni wyrazili tęsknotę w rozmowie z W. Komisarzem. Znając ich wszystkich osobiście, wylicza im wypadki. w których sami sprzedawali Żydom jeden obszar ziemi. a z drugiego spędzali niemiłosiernie biednych felachów. „Jak śmiecie żądać parlamentu, gdy nie potraficie nawet porządnie prowadzić gmin swoich?"

W sobotę dnia 18 listopada odbył się w miastach i wsiach szereg zgromadzeń urządzanych bądź przez rewizjonistów . bądź przez lewicę, w których protestowano przeciw polityce rządowej i przeciw zamierzonemu parlamentowi, itd. Zgromadzenia przeszły w spokoju, a w Jerozolimie z obu stron wyrażono konieczność zgodnego postępowania wszystkich stronnictw. Konflikt między rządem a Arabami ma się ku końcowi, rozpoczyna się, a przynajmniej powinien rozpocząć się konflikt rządu z Żydami.

Jerozolima, 19 listopada 1933.

Najbliższa wystawa Zrzeszenia Zyd. Malarzy

Następna wystawa organizowana przez Zrzeszenie Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego, Przemyska 3 — zapowiada się niezwykle interesująco i skupi twórczość 6-ciu członków Zrzeszenia, wybitnych artystów.

Wystawiają: pp. J. Czaj Goldhuber, Karol Ferster, Norbert Nadel, Jadwiga Sperling, Dr. Emil Schinagel, Mojżesz Waldman.

P. Czaj znany chlubnie z swych wspaniałych pejzaży zakopiańskich, wystawia kilka płócien, między innemi niezmiernie mocne w wyrazie kompozycje, osnute na tle brutalnej przemocy hitlerowszczyzny.

P. Karol Ferster, znany z wystaw w Krakowie i innych miastach Polski, wystawia szereg subtelnych akwarel, finezyjnych o dużem zacięciu i temperamencie rysunków, oraz piękne w kolorze i doskonale skomponowane martwe natury olejne.

P. Norbert Nadel, którego obraz na ostatniej wystawie zakupiony został przez Muzeum Narodowe w Krakowie, wnuk błp. Zygmunta Nadla, którego wystawę pośmiertną ostatnio Zrzeszenie zorganizowało, daje z górą czterdzieści wspaniałych kompozycyj i portretów o charakterystycznem, czysto kolorystycznem założeniu. Obecna wystawa p. Nadla świadczy o wielkiej rozpiętości talentu i przedstawia ciekawy zwrot w twórczości tego artysty.

P. Jadwiga Sperling, której obraz niedawno został zakupiony przez Państwowe Zbiory w Warszawie, znana z szeregu poważnych wystaw zagranicą, reprezentuje w swej twórczości kierunek niezwykle ciekawego ujęcia tematów i rozwiązań kolorystycznych.

Dr. Emil Schinagel, którego różnorodność twórczości artystycznej, jest rzadkim i nader ciekawym przejawem inwencji i kultury tego artysty, wystawia szereg najnowszych płócien, owianych czarem najlepszego malarstwa paryskiego, o fakturze świadczącej o zgłębieniu tajników malarskiego podejścia do tematów. Między innemi wystawiony będzie znany obraz „Don Kiszot", który wywołał wielkie wrażenie n publiczności warszawskiej.

P. Mojżesz Waldman wystawia piękne o wielkiej kulturze artystycznej akwarele, gwasze i rysunki. które znamionuje swoista technika, często nad wyraz rafinowana. świadcząca o niezwykłej inteligencji i czułej wrażliwości tego artysty i krytyka w jednej osobie.

Całość wystawy zapowiada się zatem w swej bogatej różnorodności nazwisk. technik. tematów i indywidualności artystycznych, nader imponująco.

Otwarcie wystawy odbędzie się w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego, w niedzielę 3 grudnia br.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE

ŻYDOWSCY ABSOLWENCI PRAWA w Prusach nie są dopuszczani do aplikantury a bez odbycia aplikantury nie mają dostępu do zawodu adwokackiego. Przepis ten stosowany jest również wobec nie-Żydów, którzy poślubili Żydówki.

PRZYWÓDCA SOCJALISTÓW NIEMIECKICH w Stanach Zjednoczonych. Heinrich Bartel, wydał apel do robotników niemieckich w Ameryce, by bojkotowali towary pochodzące z hitlerowskich Niemiec.

USUNIĘCIE LEKARZY ŻYDOWSKICH z kas chorych w Niemczech odbiło się bardzo ujemnie na sprawności pomocy lekarskiej. Lekarzy żydowskich zastąpili w kasach chorych młodzi niedoświadczeni lekarze. co powoduje chaos w lecznictwie niemieckiem. Niemniej nowe rozporządzenie ministerstwa pracy zarządza całkowite wyparcie lekarzy--Żydów z praktyki kasowej.

W TEL AWIWIE zmarł w 67 roku życia znany hebrajski pedagog Sz. L. Gordon, autor wielu podręczników szkolnych i komentarzy do biblji przeznaczonych dla młodzieży. W pogrzebie zmarłego brała udział elita Tel Awiwu. Nad grobem przemawiał m. in. Bialik,

B. KONSUL POLSKI Dr BERNARD HAUSNER udaje się wkrótce do Ameryki w misji rządu polskiego.

„LITEWSKI ROTSZYLD", potentat handlu zbożem i lnem na Litwie. Aron Grossbart zlikwidował swe przedsiębiortwa na Litwie i przeniósł się na stałe do Palestyny.

Czy wiesz, że w Niemczech wzmagają się prześladowania Żydów
Czy wiesz, że agenci Hitlera prowadzą agitację pogromową we wszystkich krajach i godzą na twoje życie
Co czynisz w swojej obronie??? Czy bojkotujesz towary niemieckie ???

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmiany w systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 27-go października br. o sprzedaży wyrobów tytoniowych, a w ślad za niem rozporządzenie ministra skarbu z dn. 30-go października br. stanowią nowy etap na drodze rozwoju Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Zmiana w dotychczasowym systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych idzie zasadniczo w kierunku jaknajwiększego nasycenia rynku i podniesienia tą drogą dochodów skarbu Państwa przez ułatwienie zakupu produktów monopolowych.

W sprzedaży hurtowej system koncesyjny zastąpi system umów pomiędzy hurtownikami a monopolem z utrzymaniem pierwszeństwa dla osób uprzywilejowanych.

W sprzedaży detalicznej sprzedaż uliczna i w miejscach użyteczności publicznej wymaga zezwolenia urzędu akcyz i monopolów i jest zastrzeżona dla osób uprzywilejowanych z inwalidami na czele. Wszelkie zaś inne sposoby sprzedaży detalicznej wyrobów tytoniowych nie wymagają żadnego zezwolenia, pod warunkiem iż nowe punkty sprzedaży sklepowej nie mogą być zakładane w odległości bliższej niż 50 mtr. od punktu sprzedaży ulicznej.

W ten sposób sklep, czy jakakolwiek instytucja handlowa ma prawo i możność prowadzenia sprzedaży detalicznej wyrobów tyt. pod jednym warunkiem przestrzegania przepisów, dotyczących zaopatrywania się w towar, dbania o jego dobry stan, wywieszenia odpowiedniego szyldu na zewnątrz a cennika urzędowego wewnątrz lokalu oraz udzielanie organom monopolu wszelkich wyjaśnień związanych z prowadzeniem sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Zmiany te, o ile dotyczą sprzedaży detalicznej, weszły w życie już z dn. 1-ym listopada br., dotyczące zaś sprzedaży hurtowej wejdą w życie z dn. 1-ym stycznia 1934 r., t. zn., że w dn. 31-ym grudnia br. wygasają prawa koncesji na hurtownie, a od 1-go stycznia 1934 r. zaczynają obowiązywać umowy, zawarte pomiędzy hurtownikami a monopolem.

Naturalnie zabroniona jest jakakolwiek sprzedaż wyrobów tytoniowych niezaopatrzonych znakiem przedsiębiorstwa Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Umowy te będą zawierały wyszczególnienie, omawiające dokładnie sprawy zasięgu hurtowni (rejonu) rabatu, kontroli, zapasów towaru, rozrachunków z monopolem, oraz wszystkie inne kwestje, związane z handlem hurtowym wyrobów tytoniowych. Księgowość hurtowni ma być prowadzona według ogólnych zasad prawa handlowego, a nie jak dotychczas na podstawie ksiąg akcyzowych.

Z omawianych rozporządzeń wynika, iż odsprzedaż (czyli t. zw. podhurtownie) może odbywać się bez żadnego specjalnego zezwolenia. Rabat przy takiej odsprzedaży pozostawiony jest wzajemnemu porozumieniu się podhurtownika z detalistą. We wszystkich jednak wypadkach bezpośredniej sprzedaży konsumentowi — obowiązuje cena taryfowa, uwidoczniona w urzędowym cenniku Pod kreślić trzeba wyraźnie, że zmiany, które zaszły w systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych, w żadnym wypadku nie działają i nie będą działały na szkodę tych osób uprzywilejowanych, z inwalidami na czele, które pracując dotychczas w handlu tytoniowym na podstawie koncesji, potrafiły zdobyć i wykazać konieczną w każdym handlu facnowość i solidność Prawa ich do pierwszeństwa w tym zakresie, w jakim istniały, zostały utrzymane w całej pełni, a o dochodach ich w dalszym ciągu będzie decydowało nie co innego, jak właśnie fachowość, zapobiegliwość i solidność kupiecka.

30 miljonów złotych na akcję kredytowo-budowlaną

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. gen Górecki złożył sprawozdanie o akcji kredytowo- budowlanej w roku 1933 oraz o stanie państwowej akcji terenowej

Po wysłuchaniu sprawozdania Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił zasady akcji popierania budownictwa mieszkaniowego w 1934 r. W myśl uchwały Kom. Ek. Ministrów na akcję kredytowo budowlaną w przyszłym roku przeznacza się ogółem 30 miljonów złotych (z czego 20 milj. zł z funduszów ubezpieczeń społecznych i 10 milj. zł z funduszów PKO.) Wzorem 2-ch lat ostatnich pomoc kredytowo- budowlana obrócona zostanie przedewszystkiem na popieranie drobnego budownictwa mieszkaniowego. Z powyższej kwoty 30 miljonów złotych na kredyty dla drobnego budownictwa przeznacza się większą część, a mianowicie 18 milj. zł. Z pozostałej kwoty na sfinansowanie remontu domów o małych mieszkaniach, przebudowę większych mieszkań na małe oraz na wykończenie rozpoczętych budowli mieszkaniowych przeznacza się 8 milj zł.

Resztę, t j. 4 milj zł przeznacza się na akcję terenową (uporządkowanie i t. zw. uzbrojenie placów itp.)

Łódź znosi angielską sobotę

Z Łodzi donoszą: Nowa ustawa z dnia 22. III. 1933 r. (Dz. U. R. P. 27, poz. 227), zmieniająca przepisy ustawy z dnia 19. XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r Wobec zbliżającego się terminu w odpowiedzi na pytania zw. przemysłowych minister opieki społecznej wyjaśnił, że przepisy nie wchodzą w życie automatycznie z mocy samych przepisów ustawy, lecz mogą być wprowadzone na terenie poszczególnych zakładów z zachowaniem odpowiednich przepisów.

Wobec tego wszystkie związki przemysłu włókienniczego po uzgodnieniu tekstu z Inspektorem Pracy wystosowały okólnik pod adresem robotników, w którym wypowiada się pracę na okres 14 dni, poczem robotnicy przyjęci zostają od dnia 1 stycznia na nowych warunkach.

W pierwszym rzędzie wprowadzony zostaje 48 godzinny tydzień pracy (zamiast 46 godzinnego) przez co zniesiona zostaje angielska sobota. Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe zostaje zmienione. Za pierwsze dwie godziny nadliczbowe robotnik otrzymuje dodatkowo 25 proc. normalnego zarobku, za dalsze nadgodziny oraz za pracę w niedzielę i święta po 50 proc. dodatkowo normalnych zarobków. Wprowadzenie nowych przepisów w przemyśle włókienniczym, tudzież najprawdopodobniej w handlu i rzemiośle nastąpi z dn. 1 stycznia 1934 r.



Zaostrzenie kontroli zezwoleń przywozowych

Departament Ceł Ministerstwa Skarbu wydał instrukcję urzędom celnym zalecającą obostrzoną kontrolę zezwoleń przywozowych i faktur. Urzędy celne skrupulatnie badać będą autentyczność tych dokumentów, gdyż zlikwidowane w ostatnich tygodniach afery w warszawskich biurach ekspedycyjnych, wykazały poważne nadużycia.

Projekt ustawy filmowej

Dowiadujemy się, że w łonie rządu toczą się prace nad projektem ustawy filmowej Projekt, po przyjęciu przez Radę Ministrów, zostanie skierowany do Sejmu

Jak się dowiadujemy, projekt ustawy obejmie całokształt spraw dotyczących kinematografji, a więc reguluje zagadnienia prowadzenia teatrów świetlnych, cenzury filmowej, obrotu filmami, popierania krajowej wytwórczości filmowej itp. Projekt pomija sprawę podatku od widowisk, uregulowanego ustawą o finansach komunalnych, oraz sprawę budowy pomieszczeń dla kinematografów, jako należącą do zakresu prawa budowlanego i jego rozporządzeń wykonawczych.

„INFORMATOR GOSPODARCZY" na str. 12-tej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Kordjan"

Juljusza Słowackiego

Opracowanie zbiorowe pod kierownictwem Juljusza Osterwy.

I.

Miano „Kordjana" wystawić jako antytezę „Kordjana i chama", tej arcysmiałej próby Leona Kruczkowskiego rewizji polskiego romantyzmu „Kordjana i chama" storpedowała nasza niętyle bogo- ile duchobojna prześwietna komisja teatralna, która, wpatrzona jeszcze we Wiedeń, uważa nasz Miejski teatr za polski Burgtheater i dlatego przeciwna jest wszelkim śmiałym próbom rewizji. Pozostał na placu więc tylko „Kordjan", pozostał w dumnem osamotnieniu, opierając się tylko o datę kalendarzową. Poseł Pochmarski, kierownik literacki naszego teatru, powołuje się bowiem na to, że w tych właśnie dniach upłynęło stulecie napisania „Kordjana". Gdyby tego rodzaju daty kalendarzowe miały decydować o repertuarze, dyrekcje teatrów nie byłyby w kłopocie...

II.

P. Pochmarski we wstępie do programu teatralnego jeszcze jeden przytacza argument, z którym warto się rozprawić; twierdzi, że „Kordjan" przychodzi w porę, bo „wulkaniczny duch „Kordjana" przytomny był wszędzie, gdzie był życia trud nad miarę, gdzie bohaterski bój się toczył, gdzie ofiarniczy zgon się znaczył". A na dowód tego przytacza dwa wiersze:

„Każdy człowiek, który się poświęca
Za wolność — jest człowiekiem, nowym Boga tworem"

Poseł Pochmarski, członek obozu rządowego, nie zgadza się tym razem z rządem, który usunął „Kordjana" z lektury szkolnej, wychodząc z założenia, że młodzieży Polski wolnej inne powinny przyświecać wzory i że Kordjan- Hamlet, Kordjan tysiącem miotany sprzeczności jest echem dawno minionej już epoki. Zdaje mi się, że rewizja „Kordjana" nie udała się, bo niewzruszona jak mur pozostała koncepcja prof. Kleinera. Kto ciekaw tej polemiki, niech sięgnie po pierwszy tom wspaniałej monografji o Słowackim naszego akademika prof. Kleinera

III.

Pozostaje — „opracowanie zbiorowe pod kierownictwem Juljusza Osterwy". Instytucja nowa, ale czy dobra? Widziałem raz w swem życiu księgę reżyserską Reinhardta i podziwiałem opracowanie reżyserskie „Snu nocy letniej", wnikające w najdrobniejsze szczegóły, przewidujące nietylko sceny zbiorowe, ale też i najmarniejszy epizod. W teatrze opracowanie zbiorowe grozi stać się może zasadzką dla całości utworu Przyjmuję, że p. Osterwa fascynujący ma wpływ na swych współpracowników, którzy wnoszą tylko to, co zgodne jest z duchem mistrza, ale w takim wypadku takie opracowanie zbiorowe traci swój sens, bo uczy tylko naśladownictwa, nie pobudza oryginalności. Powiadamy sobie zresztą: wolimy samego mistrza, niż jego uczniów go naśladujących.

Już na marginesie „Erosa i Psyche" pozwoliłem sobie pod adresem p. Osterwy na memento, domagając się w teatrze dla każdego widowiska absolutnej dyktatury reżysera, który tak jak Reinhardt powinien przyjść na czytaną już próbę ze zupełnie gotową księgą reżyserską. Jestem demokratą, ale dla teatru domagam się — dyktatury.

IV.

Przypatrzmy się jednak temu opracowaniu zbiorowemu. „Leitmotivem" jego jest narzucenie naszej wyobraźni wizji jednolitego, wciąż w duszy Kordjana narastającego bohaterstwa Powstaje więc w nas pytanie, dlaczego opuszczono tak zasadniczą dla struktury duchowej Kordjana scenę watykańską, którą słusznie prof. Kleiner wiąże w całość nierozerwalną ze sceną na szczycie

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Protesty przeciw ograniczeniom imigracji do Palestyny

We wszystkich miejscowościach Polski odbyły się w ub. niedzielę wielkie zgromadzenia protestacyjne przeciw ograniczeniom emigracji do Palestyny. W Warszawie odbył się wielki mityng protestacyjny, na którym przemawiali red. Heftman, Szczerański, Rembo, dr Markus L. Lewite i wielu in. W czasie mityngu nadszedł list z Agudy Centralny komitet Agudy oświadcza w liście, że dołącza się do protestu. Podobne oświadczenie złożyli także przedstawiciele kupiectwa żydowskiego.

We Lwowie odbyły się dwa wielkie zgromadzenia protestacyjne. Liga dla pracującej Palestyny zorganizowała swój mityng w Jad Characim a sjoniści, Mizrachi i rewizjoniści w sali kina „Coloseum“ Na obydwa mityngi przybyły tłumy publiczności.

25-lecie sierocińca Janusza Korczaka

Wzorowy sierociniec żydowski w Warszawie przy ul. Krochmalnej 92 obchodził w ub. niedzielę 25-letni jubileusz. Na czele tego sierocińca znajduje się znany pisarz i psycholog dr. Henryk Goldschmidt, piszący pod pseudonimem Janusz Korczak. Sierociniec, znajdujący się pod kierownictwem Korczaka jest wzorem dla wielu podobnych instytucyj. Podczas uroczystości wygłosił m. in. Janusz Korczak krótkie przemówienie. Pragnę — oświadczył — poruszyć kilka faktów. Na podwórzu naszego sierocińca znajduje się drewniana brama, prowadząca do sąsiedniego domu bardzo gęsto zamieszkałego Historja tej bramy jest bardzo interesująca. Kiedy budowano ten sierociniec liczono się w Warszawie z pogromem Żydów, planowanym przez rosyjskich czarnosecińców. Zrobiliśmy wówczas tę bramę, by na wypadek pogromu, dzieci mogły uciec do domu sąsiedniego. Drugi fakt: W ubiegłym tygodniu czytałem w gazecie wiadomość, że w pewnej wsi na kresach wybuchł pożar w jakiejś chłopskiej chacie. Pewien oficer rzucił się w ogień, wyratował troje dzieci a sam spalił się na węgiel. Zachodzi tedy pytanie skądże oficer, którego zadaniem jest zabijanie ludzi na wojnie, oddaje życie dla dzieci? Trzeci fakt: Podczas ostatniego ataku gazowego na Warszawę jeden dowcipny wychowanek sierocińca nalepił sobie na szkła okularów papierki we formie litery X. Wykpił w ten sposób wojnę. Religja dzieci jest najmądrzejsza i najrozsądniejsza. Kiedy ta religja zwycięży znikną druty kolczaste i znikną także sierocińce, albowiem nie będą więcej potrzebne.

Przemawiał następnie minister opieki społecznej dr. Hubicki, który przypomniał Januszowi Korczakowi, że kolegował z nim na ławie szkolnej i życzył mu, by przez długie lata stał na czele swojego „państwa dzieci“. Z uznaniem o działalności Korczaka mówił wicemin. Korsak, przemawiali ponadto prezydent m. Warszawy Słomiński, rabin dr. Schorr i inni.

Nowe urządzenia w gmachu M. S. Z.

Z Paryża wróciła specjalna komisja artystyczna, z dyrektorem zbiorów państwowych, Lauterbachem, na czele, która bawiła we Francji dla przeprowadzenia studjów, w związku z budową nowych urządzeń w gmachu Min. Spraw Zagr., w pałacu Brülowskim. Przebudowa pałacu Brülowskiego wzorowana ma być na gmachu francuskiego Min. Spraw Zagr. przy Quai d'Orsay.

Ułaskawienie pułkownika skazanego za brak nadzoru

P. Prezydent Rzplitej, na wniosek naczelnego prokuratora wojskowego ułaskawił pułkownika służby czynnej, Witolda Komirowskiego, skazanego prawomocnym wyrokiem Sądu Wojskowego za brak dozoru, który spowodował zaginięcie akt tajnych. Naskutek podania, wniesionego przez obrońcę adw. Grubera, kara 14 dni aresztu, wymierzona pułkownikowi Komirowskiemu, zamieniona została na 5-dniowy areszt domowy.

Cuchnące petardy w kinach warszawskich

W ubiegłą sobotę w kilku kinach warszawskich doszło do wystąpień antyżydowskich. Nieznani sprawcy spowodowali w kinie „Splendid“ wybuch petardy i rozlali cuchnącą ciecz. W kinie „Meva“ podrzucono butelkę z gazem łzawiącym. W restauracji koszernej „A la Fourchette“ przy ul. Marszałkowskiej, rzucono również cuchnącą petardę i wybito wielką szybę wystawową.

Muzeum ochrony zwierząt — pierwsze w Europie

Liga Opieki nad zwierzętami przystąpiła do zorganizowania w Warszawie Muzeum propagandowego, które ma być pierwszą tego rodzaju instytucją w Europie.

M. in. muzeum zawierać będzie oddzielny dział ilustrujący okrutne obchodzenie się ze zwierzętami, na co złożą się rozmaite eksponaty, jak: uprzęże, baty itp., skonfiskowane przez policję i inspektorów ochrony zwierząt.

Głos aktora o przedstawieniu „Kune Lemel“

...a więc nieodwołalnie ostatnie trzy dni „Kune Lemel“. Jeszcze tylko trzy dni! Jakże mi przykro, że muszę się z tym cudem teatralnym pożegnać! Kto oglądnął sobie „Kune Lemel“, zrozumie wiele w tych słowach prawdy!

Oko moje roześmiane — zmuszają je do tego te barwne, ciepłe kolory płynące po scenie. Ucho nie ma odpoczynku — jedna cudna pieśń goni drugą. Już mi spokoju ta muzyka nie daje ni w dzień ni w nocy! Jestem oczarowana! A teraz cóż powiedzieć o mojej kochanej braci teatralnej?

Oni to wyczarowali!

Reb Pinchesl (M. Rubin) — pod jego batutą i dzięki tej wspaniałej kreacji; — ta dobra, miła mamusia (p. Litwina), ta jasna postać jej córeczki (p. Librowska), to enfant- terrible, który wszystkich za nos wodzi i tyle pogody wnosi na scenę (p. Liebgold), prawdziwy Kune Lemel (p. Bergmann), a ten szadchen (p. Birnbojm) — ta pełna wdzięku w swej brzydocie (naprawdę!) córka jego (p. Liebgoldowa), miła postać reb Szulemiela (p. Ansel) i Wy, kochana studenterjo! Ściskam Was wszystkich i dziękuję za te piękne wieczory! Powiedział mi p. Rubin, że to nie wszystko, nie był w stanie rozwinąć w całości widowiska na naszej ubożuchnej, o jakże bardzo ubożuchnej scenie! A więc gdyby inne warunki do pracy byłoby jeszcze więcej do podziwiania! A Goldfaden w r. 1879 położył kamień węgielny, budował się ten piękny zamek fantazyj, a w r. 1933 przy pomocy muzyka Szejnira i tych wszystkich najdroższych mi braci aktorów oglądamy przepiękny spektakl teatralny!

Ma pono być w sztuce tej conferencier, którego zabrakło u nas. Chciałabym z tego miejsca być tym zapowiadaczem dla wszystkich, którzy tego nie widzieli.

Przyjdźcie dziś wieczór — do naszej ubożuchnej sali teatralnej przy ul. Bocheńskiej, nie poznacie sceny, a przekonacie się, że słowa moje są za blade wobec tego, co nam to widowisko daje, a szkoda, wielka szkoda byście tego nie oglądali! Czeka Was wesoła brać aktorska. Przyjdźcie!

E. W.

Mont Blanc. Na szczycie Mont Blanc nastąpiło duchowe odrodzenie Kordjana, który zrozumiał że Polska ma rację bytu jako „Winkelried narodów“ ale to się tylko stać mogło po przekonaniu się, że papiestwo nie może być ostoją tej nowej orjentacji. Przez opuszczenie tej sceny zawisło odrodzenie Kordjana na szczycie Mont Blanc w próżni.

V.

Słowo „podejście“ jest nieprzyjemne, ale pozostawmy je, nie mogąc go niczem zastąpić. Jakie więc jest podejście p. Osterwy, odpowiedzialnego za to opracowanie zbiorowe?

Jest to podejście antyteatralne. Wyrażenie nie moje, bo sformułował je w rozmowie ze mną świetny znawca teatru w osobie starego recenzenta teatralnego. Na uzasadnienie tego bądźcobądź paradoksalnego twierdzenia przytoczył starszy mój kolega dwa argumenty: punktem kulminacyjnym „Mazepy“ jest naprzód zamurowanie Mazepy, a następnie rozwalenie tego muru na żądanie króla; Osterwa tego momentu wcale nie wprowadza. Punktem kulminacyjnym „Kordjana“ jest usiłowane samobójstwo; widz musi widzieć przed sobą drzwi sypialni cara, do których zagradza mu drogę korowód widm i zjaw, wyrosłych tylko w chorym jego mózgu. Widz tych drzwi nie widzi, dlatego zatraca się Kordjan, a na pierwszy plan wysuwają się tylko zjawy.

Być może, że te argumenty nie są dostatecznie przekonywujące, ale antyteatralność p. Osterwy obserwować można w całej jego grze. Odpatetyzowanie patosu wydało świetne rezultaty w „Dziadach“, w których Osterwa miał bądźcobądź małą rolę księdza Piotra, albo w dojrzałem męką serdeczną „Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego. „Kordjan“ nie jest dziełem dojrzałem, dlatego odpatetyzowanie Kordjana daje nam w rezultacie zubożenie ekspresji, wywołując w duszy widza z początku zdziwienie, a potem żżymanie się. Świetny ten aktor, napewno jeden z największych na scenie polskiej, nie dostrzega, że przez swoją prostotę, przez swoje odbronzowienie tej postaci, która sama siebie nazywa posągiem człowieka na posągu świata, nadaje całości koloryt szary. Ma się kolosalny respekt dla Osterwy, ale nie można się oprzeć uczuciu, które nam nakazuje imperatywnie niektóre wiersze inaczej wygłosić. Przez tę właśnie konsekwentnie przeprowadzoną metodę odpatetyzowania patosu powstaje też wyolbrzymienie kosztem samego Kordjana uposłaciowań chorobliwych stanów psychicznych Kordjana, tak w scenie usiłowanego samobójstwo jak i w scenie szpitalnej; przez tę metodę ulotnił się duch poezji z pierwszego obrazu, a bardzo mocne wrażenie wywierają właśnie momenty, w których p. Osterwa daje się unieść duchowi poezji i mimowoli zapomina o swojej metodzie.

VI.

Efektowną jest scena pod kolumną Zygmunta Budzi się jednak w nas zastrzeżenie, czy inscenizacja tej sceny, przypominająca żywo motyw z „Wesela“, nie kłóci się z jej wrodzonym realizmem, świadomie planowanym przez Słowackiego.

VII.

Obok p. Osterwy, który właśnie dlatego, że tyle budzi zastrzeżeń, niezwykle interesującą stworzył postać, wymienić tylko można świetną w masce, ruchach i niesamowitej ekspresji postać Doktora w ujęciu p. Solarskiego, wyrazistą i jednolitą postać wielkiego księcia Konstantego w ujęciu p. Woźnika i pełną umiaru sylwetkę cara p. Nowakowskiego.

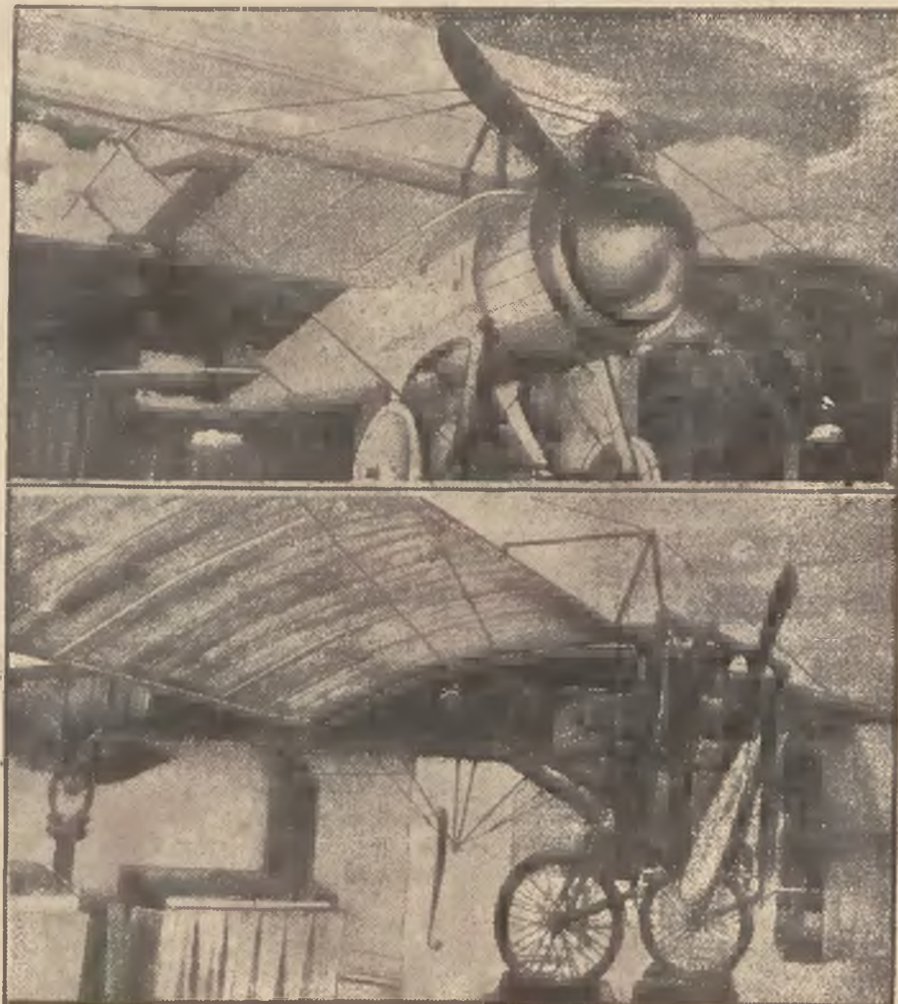
Przepiękne są dekoracje Karola Frycza, przyczem szczerze pogratulować można kierownictwu naszej sceny, że pozyskało tego wielkiego dekoratora

VIII.

Na zakończenie jedna jeszcze uwaga. „Kordjana“ wystawić zasadniczo powinien tylko teatr, mający scenę obrotową. P. Osterwa cyzeluje każdą scenę, pieści się z każdym szczegółem, po każdej odsłonie wprowadza długie pauzy, nic dziwnego więc, że prędko się wyczerpuje wrażliwość widowni Radzę szczerze skondensować widowisko, a żywsze tempo bezsprzecznie uzyskać można, posługując się ołówkiem reżyserskim. Całość na tem napewno nie ucierpi.

M. K.

Pionjerzy lotnictwa



W Paryżu otwarto wystawę ilustrującą dorobek lotnictwa w ciągu lat ostatnich. Na górnem zdjęciu widzimy aparat, na którym w roku 1913 osiągnięto szybkość 202 km. na godzinę i pierwsze miejsce w zawodach o puhar Gordon- Bennetta. Na dolnem zdjęciu aparat, na którym Bleriot w r. 1909 dokonał przelotu nad kanałem La Manche.

Od naszych korespondentów

Natan Bystrycki w Katowicach

Pierwsza część pobytu Bystryckiego w Katowicach przeszła wszelkie oczekiwania. Imprezy, na których przemawiał, spotkały się z wielkiem zainteresowaniem ze strony tutejszego społeczeństwa, które tłumnie pospieszyło na zebrania i nie zostało zawiedzione w swoich nadziejach. Bystrycki potrafił swojemi słowami zagrzać niejednego obojętnego dla sprawy odbudowy Palestyny i podnieść na duchu wszystkich towarzyszy.

Pierwszym swym odczytem, wygłoszonym na herbatce Zjednoczenia Kobiet Żydowskich w lokalu stow. „Concordia", zdobył Bystrycki wiele z członkiń Org. „WIZO" dla czynnej pracy na rzecz Żyd. Fund. Nar., wskazując na przemożną rolę kobiety w pracy kulturalnej. W środę wieczorem wygłosił Bystrycki w przepełnionej wielkiej Sali Powstańców na meetingu publicznym, zorganizowanym przez Komisję K. K. L. odczyt pt. „Nasza walka o Palestynę". Zasadniczą myślą przemówienia było, że Żydzi powinni tworzyć swą historję z każdego materjału, jaki im się nadarza, tzn. niezależnie od konjunktury politycznej, czy też gospodarczej pracować dla Palestyny. A do późnej nocy spędził Bystrycki wśród śpiewów hebrajskich wraz z rozentuzjazmowaną młodzieżą w lokalu Org. Sjon.

W czwartek po poł. odbył Bystrycki posiedzenie z Wydziałem Org. „WIZO" na prywatnej herbatce, na której zebrane panie zobowiązały się do zreformowania i zintenzyfikowania pracy na rzecz K. K. L. M. in. postanowiono urządzić w Katowicach Bazar Palestyński. O godz. 7-mej odbyło się posiedzenie rozszerzonej Komisji K. K. L. z udziałem delegata Centrali Krakowskiej K. K. L. tow. Wiesenfelda, na którem Bystrycki udzielił zebranym wskazówek, dotyczących wzmożenia akcji na rzecz K. K. L. przy pomocy **kontyngentów**, deklarowanych puszek, wypróżniania puszek przez starszych członków i członkinie Org. Sjon. i „WIZO" itp.

Tego samego wieczoru udał się Bystrycki do Królewskiej Huty, gdzie przemawiał na wielkim meetingu, urządzonym przez tamtejszą Komisję K. K. L., poczem odbyło się wspaniałe przyjęcie na cześć poety z licznemi toastami i śpiewami aż do 3-ciej nad ranem.

W piątek popoł. opuścił Bystrycki Katowice, odprowadzony i żegnany na stacji przez licznych towarzyszy.

W pierwszych dniach grudnia przyjedzie Natan Bystrycki powtórnie do Katowic celem przeprowadzenia szeroko zakrojonej akcji na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. (D. M.)

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

OSTATNIE DNIE POBYTU BYSTRYCKIEGO W BIELSKU. Po 3-dniowej przerwie, spowodowanej wyjazdem poety do Katowic, powrócił **Natan Bystrycki** w piątek do Bielska. Jeszcze tego samego wieczora odbyło się posiedzenie Rady Partyjnej ogólnosjon. org. **„Haszachar"** z udziałem szan. gościa, który m. in. poruszył sprawę akcji „Mifal Arlosorow". W sobotę Bystrycki odwiedził jeszcze kilka organizacyj młodzieży, wieczorem wygłosił referat w **„Mizrachi"**. W nocy o godz. 10.30 odbyło się zwołane przez lokalną komisję KKL potężne zgromadzenie publiczne w sali kina „Apollo", na którem Bystrycki wygłosił odczyt pt. **„Moskwa czy Jerozolima?"** Mimo spóźnionej pory, sala była przepełniona po brzegi. Przewodniczący zebrania, tow. Józef Zins, żegnał w serdecznych słowach naszego drogiego gościa, dziękując mu za jego ofiarną pracę w naszem mieście. Zebranie to było równocześnie **potężną demonstracją protestacyjną Żydostwa Bielska- Białej przeciwko ostatnim ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny.** W imieniu wszystkich organizacyj sjońskich naszego miasta wygłosił tow. **Dr. Grünstein** silne przemówienie, przyjęte burzliwemi oklaskami. Imponujące zebranie zamknięto odśpiewaniem „Hatikwy" i „Techezakna".

Nazajutrz Bystrycki wyjechał z Bielska do Nowego Sącza, na dworcu serdecznie żegnany przez licznych towarzyszy.

DO ŚLĄSKIEJ RADY ADWOKACKIEJ zostali wybrani na walnem zgromadzeniu odbytem onegdaj w Katowicach, z pośród adwokatów Śląska Cieszyńskiego pp. **Dr. Marienberg** z Bielska i **Dr. Pastor** z Cieszyna, obaj jako rzecznicy dyscyplinarni.

ZNÓW WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. W sobotę rano między godz. 9 i 10 podczas nieobecności domowników dostał się nieznany sprawca za pomocą wytrycha do mieszkania Rozalji Gold w Bielsku, ul. 3-go Maja 9, skąd zabrał ze sobą żelazną kasetkę z zawartością gotówki 6915 zł. i weksli na łączną sumę 27.000 zł. O dokonanie podejrzany jest pewien osobnik, którego zauważono w pow. czasie, kręcącego się w korytarzu. W związku z dokonaną onegdaj wielką kradzieżą w mieszkaniu Herminy Hessowej w Białej, okazało się, że chodzi o znacznie wyższą sumę, niż poprzednio podano. Wartość skradzionej biżuterji sięga sumy 45,000 zł tak, że wyrządzona szkoda wraz ze skradzioną gotówką wynosi **ponad 50.000 zł.** Poszkodowana wyznaczyła 10 procent tej sumy na odnalezienie skradzionych przedmiotów. Istnieje silne podejrzenie, iż sprawcą obu powyższych kradzieży jest jeden i ten sam osobnik.

PRZYCZYNA OLBRZYMIEGO POŻARU WYJAŚNIONA PO 3 LATACH. W roku 1930 wybuchł olbrzymi pożar na dworcu ciężarowym w Bielsku, którego pastwą padła wielka hala składowa. Mimo usilnego śledztwa, nie udało się wówczas wyjaśnić przyczyny pożaru. Dopiero w tych dniach wyszło na jaw, że pożar powstał wskutek lekkomyślności robotnika Józefa Wieczorka z Kęt, zatrudnionego przy wyładowaniu wełny. Wieczorkowi przy tej sposobności spadł palący się papieros do wełny, co było przyczyną straszliwej katastrofy. Przeciwko lekkomyślnemu robotnikowi wdrożono dochodzenia sądowe.

TEATR MIEJSKI W BIELSKU: Dziś o 20-tej: Premjera komedji Fr. Arnolda **„Coś nie w porządku!"**

—oOo—

UŚMIECHNIJ SIĘ

OSZCZĘDNI SZKOCI.

— Czemu jesteś taki zgryziony? — pyta Mc Gregor — wygrałeś przecież dzisiaj sto tysięcy funtów na loterji?

— Owszem — odpowiada Mc Donald — ale kupiłem dwa losy po 6 pensów, gniewa mnie więc teraz to, że wydałem niepotrzebnie 6 pensów na kupno drugiego losu.

WŁAŚNIE.

— Zadziwiające, ile dowcipów pojawia się na temat pożyczania!

— Tak... to smutne... bo właśnie chciałem się ciebie zapytać, czy pożyczyłbyś mi 10 złotych.

DJALOG MAŁŻEŃSKI.

— Byłam doprawdy zwarjowana, gdy za ciebie wyszłam!

— Racja, ja zaś byłem jeszcze o tyle niedoświadczony, żem tego nie spostrzegł.

NASZE DZIECI.

— Mamo, musimy zaraz obudzić tatusia.

— Dlaczego?

— Zapomniał wziąć proszek na sen.

BIAŁYSTOK PROTESTUJE.

Białystok czuje się pokrzywdzonym z powodu nieprzyznania mu przez PZLA organizacji mistrzostw lekkoatletycznych państw i wniósł **protest**, podkreślając swe stanowisko **demonstracyjnem złożeniem mandatów.**

Jest obowiązkiem każdego wyborcy żydowskiego reklamować swoje prawo wyborcze

Informator gospodarczy

„EGZYSTENCJA“: Kursów takich, o ile wiemy, w kraju niema. Trzeba odbyć zwyczajną praktykę w przedsiębiorstwie.

„LOKATOR NR. 1“: Wierzyciel niema prawa żądać nadwyżki z tytułu różnicy kursu dolara, albowiem weksel był wystawiony na dolary obiegowe.

„STAŁY CZYTELNIK W BRZOSTKU“: Przedsiębiorstwa handlu wędrownego wykupują tylko patent, bez opłacania podatku obrotowego.

„PRZYSZŁOŚĆ“: 1) Może prowadzić hurtownię soli ale od 1 stycznia 1934 r. i za odrębnem świadectwem przemysłowem, jeżeli hurtownia ta będzie się znajdowała w osobnym lokalu. 2), 3) i 4) Informacyj udzieli urząd skarbowy 5) Na urządzenie kiosku tytoniowego potrzebna jest koncesja.

„STAŁY CZYTELNIK Z MIELCA“: Wyszukiwaniem wylosowanych obligacyj nie zajmujemy się. Informacyj udzieli każdy bank państwowy.

„A. B. C. KROSNO“: Jeżeli Pan ponosi świadczenia socjalne za Pańskich pracowników, to ma Pan prawo odnośne kwoty potrącić z dochodu, podlegającego opodatkowaniu. Jest to bowiem forma podwyższenia wynagrodzenia pracowników i na równi z wynagrodzeniem podlega potrąceniu z dochodu. Tak wyjaśniło Ministerstwo Skarbu w okólniku z dn. 24. II. 1931 r. L. D. V. 1045/31.

„SON., RZESZÓW“: 1) Jeżeli sprzedaje Pan te produkty w tym samym pokoju, w którym Pan je wytwarza, to nie ma Pan potrzeby wykupywania odrębnego świadectwa przemysłowego. 2) Niema środka odwoławczego.

„HITACHDUT, PRZEMYŚL“: 1) Egzekucja z nieruchomości łącznie z przedmiotami, mającemi przymiot prawny (przynależności nieruchomości, nieruchomości z przeznaczenia) nie wyłączając egzekucji przez przymusowy zarząd nieruchomości, jak również z wierzytelności pieniężnych i praw majątkowych, zabezpieczonych na nieruchomości lub wierzytelności hipotecznej, dopuszczalna jest tylko w drodze sądowej. Egzekucja sądowa może być jednak wszczęta tylko wówczas, gdyby środki egzekucyjne, przeprowadzone w trybie administracyjnym, okazały się bezskuteczne lub według słusznego domniemania nie odniosłyby skutku. Egzekwowane mogą być wszystkie podatki. 2) Urząd skarbowy nie musi udzielać żadnych ulg. Może to zrobić, jeżeli uzna za stosowne. Środków odwoławczych niema. 3) Nie musi płacić daniny. 4) Może zająć. 5) Władza skarbowa wzywa poprostu lokatorów, aby czynsze wpłacali nie do rąk właściciela nieruchomości, lecz do kasy skarbowej lub też do depozytu sądowego. Jeżeli lokatorzy mimo to wpłacą czynsz do rąk gospodarza, a ten czynszów tych nie przekaże urzędowi skarbowemu, wówczas wpłaty te będzie się uważało, jako niedokonane i winny one wówczas być powtórzone przez lokatorów. 6) Nie przysługuje żaden środek prawny. Vide sub. 2) 7) Sąd umarza postępowanie egzekucyjne wtedy, jeżeli jest oczywiste, że z egzekucji nie uzyska się sumy wyższej od kosztów egzekucyjnych, przyczem ocena kosztów egzekucyjnych i wyników egzekucji jest przypuszczalna Kwestja „poprzednich wierzycieli“ jest uregulowana w ten sposób, że należności, przypadające od dłużnika z egzekucji nieruchomości są zaspokojone według pewnej kolejności, a mianowicie: 1) Koszty egzekucyjne. 2) Należności pracowników, zatrudnionych w sprzedanej nieruchomości. 3) Podatki i inne daniny publiczne, należne ze sprzedanej nieruchomości za ostatnie dwa lata przed licytacją. 4) Należności instytucyj ubezpieczeń społecznych. 5) Wierzytelności i prawa, zabezpieczone hipotecznie. 6) Podatki i inne daniny publiczne, niewymienione w p. 3 i 4 i zaległe za rok ostatni przed licytacją. 7) Inne wierzytelności.

„R. S. W BRZESKU“: Termin na wniesienie podania o ulgi w wykupnie patentów nie jest ograniczony. W zeszłorocznym okólniku Min. Skarbu termin ten oznaczony został na 31 grudnia 1932 r. W sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych spodziewany jest okólnik Min. Skarbu. Dotychczas zaś okólnik taki się nie ukazał, a zeszłoroczny okólnik odnosił się do świadectw na rok 1933, a zatem niema zastosowania do roku 1934. Nie pozostaje Panu zatem nic innego jak czekać. Zeszłoroczny okólnik Min. Skarbu opublikowany został dopiero 20 grudnia 1932.

Z EKRANU

„14 lipca“

(Kinoteatr „Wanda“).

Rene Clair nawiązuje znowu do pierwszego swego obrazu „Pod dachami Paryża“, który mu zjednał sławę światową. I tu i tam prosta bajeczka, stanowiąca tło akcji, jest czemś drugorzędnem, bo właściwym bohaterem jest mała uliczka paryska ze swem życiem bogatem w odcienie i typy. Ma się wrażenie, że Rene Clair jest wprost romantykiem tych charakterystycznych zakątków Paryża i stąd też je idealizuje, nie dostrzegając nieraz ujemnych cech drobnomieszczaństwa. Są to jednak uwagi tylko na marginesie duchowego nastawienia Rene Claira, bo ze stanowiska sztuki filmowej „14 lipca“ jest prawdziwem arcydziełem. Napozór wydaje się, jak gdyby akcja była nieco za monotonna i powtarzała tesame motywy kilkakrotnie, w rzeczywistości jednak tkwi w tem głęboka logika, bo Rene Clair chciał nam dać opowieść o życiu małych szarych ludzi z ulicy. A w ich życiu bardzo często pada deszcz, bardzo często są kłótnie, dlatego tempo przyspieszone byłoby tylko sfałszowaniem charakteru tej epickiej opowieści filmowej o miłości kwieciarki i szofera. Tem sobie też wytłómaczyć można bogactwo typów, które znowu z akcją nie mają nic wspólnego, ale służą dla uwypuklenia atmosfery środowiska.

Film jest doskonale synchronizowany. Napisy są prawieże niepotrzebne, bo układ filmowy jest przejrzysty i jasny. Muzyka Jauberta nawskróś realistyczna i świadomie pozbawiona stylizacji. Gra aktorów zespolowa, a troskliwość reżysera o całość podziwiać można w małych rólkach epizodycznych. Poznajemy znowu przemiłą Annabellę i dawnego naszego znajomego Raimonda Cordy, a z nowych aktorów — pełnego bezpośredniości amanta w osobie Rigauda oraz Pawła Oliviera grającego rolę „wstawionego“ miljonera. Krótko i węzłowato: film jest rozkoszny. Morssl.



WTOREK, 28 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, wiadomości, bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12.05—13 Sekstet salonowy W. Danaszewskiego, — o 12,30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 13 Komunikat Min. Opieki Społecznej, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,40 Muzyka salonowa (z płyt), 16,25 Skrzynka P. K. O, 16,40 „O tzw. sportowem wychowaniu słów kilka“ — p. St. Olkuszník, 16,55 Recital śpiewaczy H. Duduczówny, 17,25 Wędrówka mikrofonu po drukarni i księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie: „Jak powstaje książka?“ — reportaż w opr. T. Łopalewskiego, 17.50 „Okno wystawowe“ — inż. K. Sternbach, 18 „Klucze potęgi i wiedzy“ — dr. E. Woroniecki, 18,20 Trio fortep. Areńskiego, 19,05 „Program prac Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa“ — dr. A. Zieliński, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Felieton aktualny, 19.30 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 „Fatinitza“ — operetka Fr. Suppego, — w przerwie: „Latarnik“ wg. Sienkiewicza (w skróceniu), 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23,05 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 „Wśród książek“ — prof. Mościcki, 16,55—17.50 p. Kraków, 17,50 „Bieżące wiadomości rolnicze“, 18—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—17,50 p. Kraków, 17.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 18—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Dawna książka na Śląsku“ — E. Zegadłowicz, 19,25—23,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (517,2) 12 Koncert, dyr. Holzer, 1515 Obrazki muzyczne dla dzieci, 17.20 Koncert solistów, 19 Muzyka operetkowa, 20.30 Pieśni studenckie (z Londynu), 21 Koncert z Londynu

Praga (488,6) 6.15 Wesoła audycja poranna, 12,35, 16 Koncerty, 19.30 Muzyka lekka, w wyk. kwintetu instr. dętych, 20 „Mikado“ — operetka Sullivana.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Legitymacje org. sjonistycznej za rok 5694

Akcja legitymacyjna za rok 5694 rozpocznie się już w najbliższych dniach. Komitety Lokalne otrzymają obszerny cyrkularz z instrukcjami odnośnie do przeprowadzenia akcji legitymacyjnej. Komitety Lokalne, które dotychczas nie zlikwidowały akcji legitymacyjnej za rok 5693, winne to bezzwłocznie uczynić, gdyż Egzekutywa wyśle legitymacje partyjne tylko do tych miejscowości, które poprzednią akcję w zupełności zlikwidowały. Pozatem winne Komitety Lokalne ustanowić natychmiast referentów dla przeprowadzenia tej akcji, by ci mogli natychmiast po otrzymaniu instrukcyj i legitymacyj — przystąpić do pracy.

—oOo—

Sjonistyczno-Socjalistyczna Partja „Hitachdut“ w Polsce

Ostatnio odbyła się w Lodzi pierwsza rada partyjna zwolenników ichudu w partji „Hitachdut“ w byłym zaborze rosyjskim. W radzie partyjnej wzięło udział 30 delegatów z 21 oddziałów ruchu. 6 oddziałów usprawiedliwiło swą nieobecność solidaryzując się z góry z uchwałami Rady. Zjednoczona partja sjonistyczno- socjalistyczna Hitachdut Poale Sjon w Małopolsce Wschodniej nadesłała obszerne pozdrowienie, w którem wezwała ruch ichudowy do dalszej walki, przyrzekając jak najdalej idącą pomoc ze swej strony.

Rada Partyjna została otworzona przez tow. Dra Ecka, do Prezydjum zostali wybrani tow. Dr. Schweig (Łódź), E. Kaplan (Ostróg), Dr. M. Margulies (Kalisz) i F. Zygrajch (Będzin). Sprawozdanie z działalności ustępującego Komitetu Organizacyjnego złożyli tow. Korn i Dr. Weisinger, referaty o ideologji ruchu wygłosili tow. Dr Eck i Dr Tartakower, o przyszłej działalności ruchu referował tow. Dr. Weisinger. Dyskusja nad referatami trwała przez całą niedzielę. Późnym wieczorem proklamowała Rada Partyjna oderwanie się od dotychczasowej partji „Hitachdut“ w Kongresówce z powodu negatywnego ustosunkowania się tej partji do myśli sjonistyczno-socjalistycznego zjednoczenia i z powodu reakcyjnego kursu kierownictwa partji i zniesienia swobody myśli w partji. Równocześnie proklamowano ukonstytuowanie się Sjonistyczno- socjalistycznej partji „Hitachdut“ w Polsce i przyłączenie się tej partji do światowego ruchu sjonistyczno- socjalistycznego.

Z innych uchwał Rady Partyjnej należy wymienić uchwałę o solidaryzowaniu się z międzynarodowym ruchem socjalistycznym, o bezwzględnem podporządkowaniu się partji obecnej egzekutywie sjonistycznej i walce przeciw ugrupowaniom, które starają się sabotować działalność tej egzekutywy i o wezwaniu członków partji do intenzywnej pracy na rzecz funduszów sjonistycznych, a w szczególności na rzecz akcji Arlosorowa. Pozdrowienia zostały wysłane do kierownictwa światowego ruchu sjonistyczno-socjalistycznego i do palestyńskiej partji robotniczej.

Do egzekutywy stronnictwa zostali wybrani tow. Halbertal, Grynfeld, Dr. Ek, Korn, Dr. Schweig, Szycher, Dr. Tartakower i Dr. Weisinger. Prócz tego została wybrana rada partyjna w następującym składzie: Brawerman (Łódź), Baum (Zgierz), Bornsztajn (Aleksandrów), Ger... (Będzin). Goldblum (Piotrków), Horoński (Łódź), Widawski (Konstantynów), Zygrajch (Będzin). Chludniewicz (Łódź), Łaźniarz (Częstochowa), Maliniak (Brzeziny), Dr. Margulies (Kalisz), Neugoldberg (Łódź), Cyncynatus (Kutno), Hadassa Cukier (Łowicz), Kuperszmid (Międzyrzec), Kaplan (Ostróg), Dr. Rabinowicz (Wilno), Dyr. Rieger (Łódź) i Szubin (Kalisz).

— WYKŁAD O MUZEUM NARODOWEM. Staraniem Tow. Przyj. Muzeum Narodowego w Krakowie odbędzie się dzisiaj o godz 6-tej wiecz. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach wykład p. dra Tadeusza Seweryna, kustosza Muzeum Etnograficznego, o rzeźbach beskidzkiego świątkarza Wawry (z Gorzenia Górnego) opiewanego w balladach Zegadłowicza.



Urzędnik celny oskarżony
o przywłaszczenie skonfiskowanej sacharyny

(rg) Przed kilku laty zakwestjonowała Straż Graniczna w Krakowie 170 kg. sacharyny, pochodzenia niemieckiego. Słodki ten proszek, opakowany był w oryginalne opakowania niemieckie po 500 gr. Sacharynę tę odstawiono do Urzędu Celnego w Krakowie i oddano do przechowania tamtejszym funkcjonarjuszom, Karolowi Pawłowskiemu i Emilowi Stehlikowi.

Z sacharyny tej Pawłowski wydzielił 142 kg. które umieścił w skrzyni. Skrzynia ta została zabita gwoździami, nałożono na nią dwie obręcze i zostawiono w magazynie. Reszta sacharyny pozostała w otwartej skrzyni.

W sierpniu 1931 Pawłowski wyjechał na urlop, pozostawiając klucze z magazynu Stehlikowi, wraz z poleceniem, aby skrzynię z sacharyną desłał do Urzędu Monopoli i Akcyz w Warszawie. Ten jednak polecenia tego nie wykonał, tak iż skrzynię wysłał do Warszawy Pawłowski, dopiero po powrocie z urlopu.

Niebawem nadeszła z Warszawy sensacyjna wiadomość. Oto po otwarciu skrzyni znaleziono w niej worek z piaskiem, ważący 24 kg. oraz 31 paczek, zawierających zamiast sacharyny grocha i ryż. Ogółem brakowało 39 i pół kg. sacharyny.

Podejrzenie padło na Stehlika, a zostało ono utwierdzone wynikami dochodzeń. Znaleziono bowiem u niego list z podpisem „Marja", zawierający podziękowanie „za sacharynę". Był to list pisany przez bratową jego, Marję Stehlikową, właścicielkę droguerji w Wieliczce.

W wyniku dochodzeń zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim Emil Stehlik (lat 42), rewident celny i Marja Stehlikowa (lat 37), właścicielka droguerji w Wieliczce.

Stehlik oskarżony jest o zbrodnię przywłaszczenia, popełnioną w służbie państwowej, Stehlikowa zaś o nabywanie sacharyny.

Oskarżeni nie poczuwają się do winy. Po przesłuchaniu czterech świadków rozprawę odroczono z powodu nieprzybycia generalnego świadka Pawłowskiego.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Pilarski. Oskarżał prokurator dr. Przytulski. Bronił adw. dr. Schoenwetter.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 56	LISTOPAD **28** WTOREK 10 Kislew 5694	Zachód słońca 15 m. 28

Eksplodujący nabój zranił dziewczynkę

(rg) Na ul. Księcia Józefa bawiła się gromadka dzieci. W pewnym momencie jedno z dzieci podniosło z ziemi nabój, który podawano sobie z rąk do rąk. W wyniku manipulacji nabojem nastąpił wybuch. Z hukiem eksplodował nabój, trzymany w ręce przez 9-cioletnią Stanisławę Galos.

Skutki eksplozji były fatalne. Dziewczynka doznała kilku ran na rękach i została przewieziona do szpitala św. Łazarza.

Spadające rusztowanie przygniotło robotnika

(rg) W ubiegłym tygodniu notowaliśmy trzy nieszczęśliwe wypadki na budowach w Krakowie z których dwa skończyły się zgonem ofiar. Podobny wypadek zdarzył się wczoraj na Osiedlu Oficerskiem.

Przy budowie domu zawaliło się rusztowanie. Spadające deski przygniotły pracującego tam robotnika. Jest to 17-letni Antoni Kościółek z Górki Narodowej. Doznał on złamania lewego podudzia i został przewieziony do szpitala.

Woźny sądowy ułatwił ucieczkę więźniowi

(rg) Józef Hubert (lat 58) woźny sądowy w Nowym Sączu stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Był on oskarżony o ułatwienie ucieczki więźniowi Zygmuntowi Wilgockiemu, który przebywał w więzieniu we Wiśniczu, zasądzony na 18 miesięcy więzienia.

W dniu 18 lipca br. Hubert zażądał przydzielenia mu Wilgockiego dla pomocy przy sprzątaniu biur sądowych W czasie sprzątania Wilgocki zbiegł.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Traczewski zasądził go na 2 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. Oskarżał prokuratr dr. Rękiewicz.

—ooo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Kalwaryjska 27.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJONISTYCZNEJ dziś, we wtorek, o godz. 12.30 w południe, w lokalu Egzekutywy.

— ŻYDOWSKI FUNDUSZ NARODOWY. Posiedzenie prezesów wszystkich stowarzyszeń młodzieży dziś, we wtorek, o godz. 7.45 wiecz. w biurze KKL, przy ul. Sarego 10. Na porządku dziennym: Nasza praca na przyszłość. Referują tow. dr. A. Liebeskind i Leon Süsser.

— Z RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE. W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Fischlowitza posiedzenie Rady gminy żydowskiej. Prez. dr. Fischlowitz wygłosił wspomnienie pośmiertne poświęcone rabinowi lubelskiemu błp. Szapirze. Ze spraw porządku dziennego załatwiono wybór komisji dla wyboru podrabina w gminie krakowskiej a po krótkiej dyskusji uchwalono maksymalny podatek gminny w kwocie 1000 zł. Rada gminy żydowskiej jednomyślnie przyjęła także wniosek rabina Kliegera (Mizrachi) protestujący przeciwko ograniczeniom emigracji żydowskiej do Palestyny — o czem już wczoraj donieśliśmy.

— SPAWANIE I CIĘCIE METALI W DOBIE OBECNEJ. W związku z otwarciem kursu spawania metali w Muzeum Przemysłowem w dniu 30 bm. (czwartek) wygłosi p. inż. Piotr Tnłacz, dyr. Katowickiego Towarzystwa dla rozwoju spawania metali w Polsce, odczyt z wyświetleniem filmu na temat: „Najnowsze postępy techniki przy spawaniu i cięciu metali. Wstęp wolny. Początek o godz. 6-tej wieczór.

— STOW. ART. PLASTYKÓW „ZJEDNOCZENIE" komunikuje nam, że prócz całego szeregu eksponatów z wystawy, zakupionych przez osoby prywatne, nabyło Muzeum Narodowe przez dyr. Koperę obraz Szymona Müllera pod tyt. „Schody" dla tegoż Muzeum.

— STANOWISKO KOBIETY W ROZWOJU NARODU ŻYDOWSKIEGO. Na ten niezmiernie interesujący i aktualny temat mówić będzie wybitny działacz sjonistyczny prof. Juljan Silberbusch dziś, o godz. 5.30 na zebraniu towarzyskiem WIZO (Mikołajska 6, I. p.). Goście mile widziani!

—oOo—

Echo afery fałszywych paszportów amerykańskich

(rg) W latach 1927—1931 grasowała na terenie Małopolski szajka, która trudniła się wydawaniem fałszywych paszportów do Ameryki. Działalność tej szajki została ujawniona i zakończyła się głośnym skandalem. W aferę tę wmieszany był funkcjonarjusz Konsulatu Amerykańskiego w Warszawie, który stanął następnie przed sądami amerykańskiemi, gdzie został zasądzony. Równocześnie odbył się proces w Rzeszowie, gdzie zasądzono członków tej szajki. Franciszek Urban został skazany na 3 lata więzienia, Marja Urbanowa, Władysław Iskra, Jan Sławowicz i Wojciech Lew zostali skazani na kary 1—2 lat więzienia.

Naskutek skargi apelacyjnej zasądzonych sprawa ta znalazła się wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uchylił częściowo wyrok I. instancji, pozostawił jednak karę Urbana niezmienioną, reszcie zaś oskarżonych zmniejszył karę wzgl. darował na zasadzie amnestji.

KOMUNIKATY.

DO P. T. UCZESTNIKÓW WYCIECZKI DO WIEDNIA

Podajemy do wiadomości, że szczegółowe instrukcje w związku z wyjazdem do Wiednia ogłoszone będą w dniach najbliższych. Karty uczestnictwa wysłane zostaną pocztą do domu.

— ZWIĄZEK ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. Pl. WW. Świętych 8. przyjmuje zgłoszenia na kolonję wypoczynkowo-narciarską codz. od 19—21.

— HITACHDUT (Krakowska 41). Dziś, we wtorek, godz. 8 wiecz. zebranie, referuje członek C. K. Hitachdutu w Polsce tow. I. Fajgenbaum, nt. „Twórczą pracą budujemy Erec"

— OLIM-POALIM (Hitachdut Sarego 7, I. p.). Dziś, 8 wiecz. plenarne zebranie z ref. tow. mgr. Metzgera nt. „Misja robotnika żydowskiego w Palestynie".

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJOZN. w związku z nowym rokiem akademickim wzywa członków do odnowienia legitymacyj. W okresie Świąt Bożego Narodzenia odbędzie się 10-dniowy obóz narciarski w Rabem (Wsch. Małopolska). W każdą sobotę wrazie warunków śniegowych przez całą zimę będą urządzane dwudniowe week-endy narciarskie do od znaki górskiej PZN. Koło wydaje i prolonguje legitymacje PZN po zniżonej dla akademików cenie. Wszelkie informacje i zapisy na dyżurach Koła codziennie w lokalu Gołębia 2, m. 9, w godzinach od 19 do 20-tej. Sekcja Kulturalna Koła urządza dziś 28 bm. wycieczkę do Instytutu Psychotechnicznego w Muzeum Przemysłowem — zbiórka w westibulu Muzeum, ul. Smoleńsk 9 — we wtorek o godz. 18.30.

— DZISIEJSZY publiczny, bezpłatny odczyt „Alliance Francaise" nt. „LE PEUPLE FRANCAIS; a) Le PAYSAN wygłosi prof. B. Hamel o godz. 6 wiecz. w sali IV. Gimnazjum, Krupnicza 2.

NA MARGINESIE.

Czy katolicyzm w Polsce jest na wygnaniu?

Pan J. E. Skiwski był naprzód zakrystjanem w kapliczce endeckiej, ale potem dzięki swemu nietyle talentowi, ile wewnętrznej potrzebie konfrontacji ideałów z rzeczywistością, potrzebie cechującej każdą prawdziwie duchową i intelektualną rzetelność, wypłynął na szerokie fale publicystyki, w której zajął jedno z czołowych miejsc. Cechuje go nieustraszoność mysli, która pozwala mu nie cofać się przed żadną konsekwencją, do jakiej w swej pasji konfrontowania dochodzi. Dla endecji stał się też prawdziwą „bete noire“. Do endecja nie może mu przebaczyć, że kiedyś stawiał pierwsze kroki w „Myśli Narodowej“, od której potem daleko bardzo odszedł. Niejednokrotnie p. Nowaczyński w swój zwykły arcyłobuzerski sposób pokazywał mu język, ale nawet ten mistrz satyry endeckiej, twórca złośliwych kalamburów, mających ośmieszyć przeciwnika, z dużą rezerwą a nawet z widocznym lękiem traktuje p. Skiwskiego, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że z niebezpiecznym ma do czynienia przeciwnikiem.

W kwestji żydowskiej wnet się p. Skiwski wyzwolił z pod hypnozy naszego rodzimego chowu rasizmu i starał się objektywnie ją ująć, chociaż niestety nie zadał sobie na tyle trudu, by dociec do samego jej dna i zrozumieć jej strukturę od wewnątrz. Przed kilku miesiącami ogłosił w krakowskiej „Gazecie Literackiej“ na marginesie toczącej się także dyskusji o kwestji żydowskiej krótki artykuł, z którego meritum można się zgodzić, aczkolwiek przeciwko sumarycznym próbom charakterystyki mentalności żydowskiej poważne musi się mieć zastrzeżenia. P. Skiwski doszedł do konkluzji, że musi się wytworzyć jakiś modus vivendi między większością polską a mniejszością żydowską, a zasadzie tej, która jest stałym postulatem żydostwa polskiego, tylko przyklasnąć można.

Z niemałem tedy zdziwieniem konstatujemy dziwne od czasu do czasu chwyty polemiczne w artykułach p. Skiwskiego. Nie jesteśmy przewrażliwieni, bo do wielu rzeczy niewybredna i nieprzebierająca w środkach demagogja endecka już nas przyzwyczaiła, ale nie wydaje się nam bardzo fortunną metoda wypożyczania od endecji broni, by się nią potem w polemice posługiwać. Takim np. chwytem polemicznym jest zakończenie bardzo ciekawego artykułu „Katolicyzm na wygnaniu“, umieszczonego w dodatku, który „Wiadomości Literackie“ pt. „Ze świata katolickiego“ ostatnio wprowadziły. Pan J. E. Skiwski pisze: „Jak wspomniałem na początku, wiele składa się na to, że katolicyzm w Polsce jest prawdziwie na wygnaniu. Do wszystkich tych przyczyn dołącza się jedna jeszcze: zdecydowane zażydzenie dzisiejszego katolicyzmu. Zażydzenie zarówno ideowe — katolicyzm oficjalny odżegnywa się dziś od antysemityzmu — jak faktyczne: udział osób żydowskiego pochodzenia zarówno w literaturze katolickiej jak i w życiu religijnem jest znaczny“.

Nie wiemy, czy dzisiejszy katolicyzm jest zdecydowanie zażydzony. Pan Skiwski pisze bowiem o tem w sposób tak tajemniczy, że trudno wyrobić sobie o tem sąd. Ciekawi jednak jesteśmy, na czem polega to zażydzenie ideowe. Zdaje nam się bowiem, że katolicyzm polski mimo zapewnienia p. Skiwskiego, że oficjalnie odżegnywa się od antysemityzmu, bardzo mało okazuje zrozumienia dla żydostwa. Czyż mamy p. Skiwskiemu przytoczyć liczne wycieczki Katolickiej Agencji Prasowej przeciwko żydostwu? Wystarczy chyba stałe nazywanie „Wiadomości Literackich“ pismem żydowskiem, byśmy pojęcie mieli o tonie, w jakim prasa katolicka pisze o żydostwie. Możliwe, że udział osób żydowskiego pochodzenia tak w literaturze katolickiej jak i życiu religijnem jest znaczny, ale te osoby, które porzuciły żydostwo, niczego ze żydostwa nie zatrzymały. Dziś przejście na katolicyzm jest nietylko oficjalnem, ale zupełnem zerwaniem z żydostwem, przedewszystkiem w znaczeniu duchowem.

Tyle o stronie faktycznej. Pozostaje jedno tylko pytanie: dlaczego udział osób żydowskiego pochodzenia w katolicyźmie ma być przyczyną jego „wygnania“. Mimowoli p. Skiwski staje na stanowisku endeckiem, upatrującem właśnie w udziale osób pochodzenia żydowskiego wszelkie zło, jakie się obecnie w Polsce dzieje. Czyżby w duszy p. Skiwskiego pokutowały jeszcze dawne echa endckie? Nas Żydów napewno ani nie grzeje, ani nie ziębi ten faktyczny czy rzekomy udział osób pochodzenia w katolicyźmie, dziwi nas tylko jego kwalifikacja ujemna w ustach p. Skiwskiego.

(K.)

Ujęcie szajki handlarzy żywym towarem w Argentynie

Buenos Aires. 27. 11. PAT. Naskutek poufnych doniesień o walnem zebraniu handlarzy żywym towarem, sędzia śledczy w mieście La Plata wydał władzom bezpieczeństwa polecenie otoczenia willi, będącej własnością niejakiego Symena Czerniaka i aresztowania znajdujących się tam osób. Policja wtargnęła do willi w chwili, gdy od bywało się tam wielkie przyjęcie, w którem brało udział przeszło 200 osób. Na widok policji obecni rzucili się do ucieczki, zdołano jednak aresztować 62 osoby. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, wszyscy aresztowani są znanymi na terenie Argentyny handlarzami żywym towarem, wśród nich zaś znajduje się kilkunastu członków stowarzyszenia „Zwi-Migdal“, rozwiązanego swego czasu przez władze, którzy zostali wydaleni z granic kraju, zdołali jednak zmylić czujność władz bezpieczeństwa i powrócić ponownie do Argentyny. Wszyscy aresztowani zostali przekazani władzom sądowo-śledczym.

Bandyci wykoleili ekspres syberyjski

Charbin. 27. 11. PAT. W odległości 40 mil na wschód od Cicikaru bandyci wykoleili ekspres transsyberyjski, zdążający w kierunku zachodnim. W pociągu który dążył z szybkością 50 mil na godzinę, znajdowało się przeszło 60 pasażerów. Pociąg wykoleił się i spadł z wysokiego nasypu. Bandyci strzelali do pasażerów, którzy usiłowali wyjść z wagonów. Wielu pasażerów zostało zabitych i rannych. Znaczną część bandyci uprowadzili z sobą jako zakładników.

Występ piratów chińskich

Houg Kong. 27. 11. PAT. Chińscy piraci zaatakowali a następnie zdobyli parowiec francuski „Commendant Heiri Riviere“. Zdobyty parowiec piraci odprowadzili do portu w Czi Lang, gdzie porwawszy 4 bogatych Chińczyków w celu uzyskania okupu, odpłynęli w niewiadomym kierunku.

Japonja wycofuje swe wojska z Mandżurji

Paryż. 27. 11. PAT. Z Tokio donoszą, że wobec zaprowadzenia porządku i spokoju na terytorjum Mandżurji, Japonja postanowiła wycofać swe wojska w marcu roku przyszłego.

• • •

Tokio. 27. 11. PAT. Prawdopodobne jest, że Japonja przedsięweźmie pewne kroki w celu ochrony swych obywateli w prowincji Fukien. Powodem decyzji kół japońskich jest dotychczas niepotwierdzona wiadomość, jakoby żołnierze chińscy 19-tej armji ostrzeliwali szalupę japońską, w której znajdował się konsul japoński i kilku oficerów policji japońskiej.



Kraków, 27 listopada 1933.

DOLAR W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara mocniejsza. Zaofiarowanie dostateczne przy nieco silniejszem zapotrzebowaniu. Płacono za dolara gotówkowego 5.52—5.58, czeki bankowo 5.54—5.60. Bank Polski płacił za dolara 5.50. Z innych walut Funt szterling 29.10—29.40, Frank szwajcarski 172.15—172.40, Marka niemiecka gotówka 211.25—212.50, Berlin 212—212.75.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch słaby, przyczem większość papierów bez zainteresowania. Do transakcyj wogóle nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 79. Tendencja dla akcyj Banku Polskiego utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. poż. budowlana 37.85, 4-proc. inwestycyjna zwykła 103.75, 103.88, 4-proc. inwestycyjna ser. 107.25, 5-proc. konwersyjna 51, 6-proc. dolarowa 58, 57.50, 4-proc. dolarowa 48.40, 48.50, 7-proc. stabilizacyjna 52.13, 52.25. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. i Banku Roln. bez zmiany. W grupie pożyczek premjowych zanotowano transakcje 3-proc. poż. budowlaną po kursie o 10 gr wyższym, 4-proc. poż. dolarowa (dolarówka) zyskała 25 gr. a 4-proc. poż. inwestycyjna 88 gr na kursie. Z działu innych papierów państwowych 5-proc. poż. konwersyjna straciła 2 proc. zaś 6-prc. dolarowa 0.50 proc. na kursie. Jedynie 7 proc. poż. stabilizacyjna zyskała 0.12 proc. na kursie w stosunku do notatki giełdowej z dnia 25 bm.

Dewizy: Belgja 124.15, Londyn 29.40, Nowy Jork czek 5.61, Nowy Jork kabel 5.63, Paryż 34.85 i pół, Praga 26.43, Szwajcarja 172.58, Włochy 46.93, Berlin w obr. pryw. 212.53. Na zebraniu dzisiejszej giełdy przeważał nastrój mocniejszy, odchylenia kursów były jednak nieznaczne. Kopenhaga zyskała 60 gr, Oslo 85 gr, Sztokholm zaś 95 gr na stu koronach. Stosunkowo najsilniej zwyżkował Londyn, zyskując 15 gr na funcie szter. Belgja była mocniejsza o 5 gr na stu belgach, Paryż stracił pół gr na stu frankach, Szwajcarja zniżkowała o 1 gr na stu frankach. Dewizy Holandja, Praga Nowy Jork czek, Nowy Jork kabel, Włochy oraz Berlin prywatny zmian kursowych nie wykazały.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 27. 11. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.55 przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Bank Polski płacił za dolara 5,50, a sprzedawał po 5.60. W godzinach wieczorowych dolar zwyżkował, osiągając kurs 5.60 przy braku materjału.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 11. 1933. Ceny tranzakcyjne: żyto 345 ton 14.75, 30 ton 14.70, 15 ton 14.68 i pół, 15 ton 14.60, ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 11. Dewizy: Kursy zamknięcia: Paryż 20.20, Londyn 16.94 (zwyżka o 3 punkty), Nowy Jork 3.23 (spadek o 3 i pół punktu), Berlin 123.15, Wiedeń of. 72.61, Wiedeń noty 57.75, Praga 15.32 i pół, Warszawa 57.95 (spadek o 5 punktów), Bukareszt 3.05. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 11. Otwarcie: Dillonowska 69, Stabilizacyjna 82.125, Dolarowa 59.50, Warszawska 49.125, Śląska 48.75. Zamknięcie: Dillonowska 69.50 Stabilizacyjna 82.50, Dolarowa 60, Warszawska 49.375, Śląska nienotowana. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 27. 11. Cynk dost. natychm. 14 5/8, termin. 14 7/8, cyna natychm. 226—226 1/8, termin. 226—226 1/8, Banka 230, Straits 230 1/2, ołów natychm. 11 9/16, termin. 11 3/4, miedź natychm. 29 3/4—29 13/16, termin. 29 7/8—29 15/16, Elektrolit 33—33 1/2.

Ostatnie akordy Rady m. Krakowa

„Rachunek sumienia" na okres dwuletni

Kraków, 28 listopada.

(rg)) W chwili, gdy na murach miasta widnieją olbrzymie płachty afiszów przedwyborczych, gdy z za ścian różnych lokali dochodzą nas pierwsze głosy mów agitacyjnych, w momencie gdy Kraków zbliża się do punktu kulminacyjnego w swej gorączce przedwyborczej, w tym właśnie momencie zapłonęły żyrandole w wielkiej sali radnej na ratuszu krakowskim. Poraz ostatni zebrali się ojcowie miasta, których na to stanowisko powołał dekret nominacyjny p. wojewody przed 2 i pół laty, by w chwili, gdy kończy się ich urząd, stanąć nietylko przed sądem społeczeństwa, ale także przed sobą zdać rachunek sumienia.

Na pultach radzieckich znalazły się nietylko obszerne programy ostatniego posiedzenia. Dziś, gdy radcy zebrali się poraz ostatni, mają oni nietylko załatwić tę masę spraw, którą obejmuje porządek dzienny, ale muszą rzucić okiem na znajdującą się przed nimi wielkich rozmiarów broszurę, obejmującą całokształt gospodarki gminnej za lata 1931-32-33.

Gdy na trybunie stanął reprezentant komisji skarbowej radca dr. Kannenberg i w rzeczowym wywodzie ocenił działalność ustępującej Rady, słuchali wszyscy w natężeniu. Z całej masy cyfr i dat statystycznych miał powstać obraz gospodarki finansowej obecnego zarządu miasta, obraz mający nietylko wystawić takie czy też inne świadectwo ustępującym władzom miasta, ale stworzyć podstawę dla wysnucia wniosków na dalszą przyszłość.

Obraz ten rzucony został na ekran ogólnej sytuacji gospodarczej. To wszystko, co działo się w naszej gminie, rozpatrzone zostało z punktu widzenia ogólnej sytuacji ekonomicznej i pod tym względem musi być oceniane.

A więc dowiedzieliśmy się, iż z kwoty 23.800.000 złotych, w której zamykać się miały dochody roku 1931-32, wpłynęła tylko suma 19.800.000 zł., a więc o 5 miljonów mniej, aniżeli preliminowano. Zamknięcie na rok następny 1932-33 wykazuje również spadek wpływów, a w szczególności wpływów z podatków. Tutaj w pierwszym rzędzie odbija się ogólny stan naszego ogólnego położenia gospodarczego. Jeśli budżety tych dwóch lat rozpatrywać będziemy łącznie to przekonamy się, iż z preliminowanych na ten okres dochodów nie wpłynęło aż 9 miljonów złotych. Jeśli weźmiemy, że docnody jednoroczne obracały się w kwocie 18 mil., to suma ta na dwa lata jest przecież olbrzymia. — Wskazuje to jeszcze raz, jak wielki był refleks stosunków gospodarczych na stosunki gminne, jak niesłychanie trudne było położenie zarządu miejskiego.

Na pokrycie sumy 9 miljonów zł. zaledwie 1,200.000 pokryto długami, natomiast 5 i pół miljona zł. zyskano w drodze oszczędności i skreślenia pozycyj budżetowych, reszta została pokryta w drodze niedoborów. Akcja oszczędnościowa została posunięta do ostatnich granic.

Zamknięcie za ubiegłe 2 lata wskazuje na to — kończy referent — że zarząd miasta zdawał sobie sprawę z ciężkiej sytuacji w sposób, który w 100 procentach należy uważać za celowy.

Referent stawia następujący wniosek: o przyjęcie zamknięć rachunkowych i udzielenie absolutorjum zarządowi miejskiemu. Wniosek przyjęto przez aklamację.

Poza tym „rachunkiem sumienia" wyczerpano wcale obfity porządek dzienny. A więc na wstępie uchwalono na wniosek prezydenta dr. Kaplickiego bezpłatne oddanie gruntu na Nowej Wsi pod budowę gmachu Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zgodnie z wywodami wnioskodawcy ma to być jeszcze jeden krok, dla wykazania duchowego wpływu Krakowa na sąsiednią dzielnicę śląską. — Oddano również Związkowi Legjonistów prawo zabudowy na cele budowy domu im. Marszałka Piłsudskiego.

Zkolei załatwiono szereg spraw gruntowych, z pośród których wspomnieć należy o kupnie przez gminę gruntu prywatnego u wylotu Krakowskiej, na regulację tej ulicy, wydzielenie gruntu w Dębnikach, pod budowę tanich domów mieszkalnych, przyczem cena gruntu wynosić będzie 5— 7 zł. za 1 m. kw., kupno gruntu prywatnego pod budowę placu targowego w dz. XXII.

Z pośród dalszych spraw wspomnieć jeszcze należy o uchwale zatrawienia placu Groble, budowy nowych ustępów w Rynku Podgórskim, urządzenia automatu telefonicznego dla publiczności w Sukiennicach.

W sprawach finansowych uchwalono pobieranie dotychczasowe podatku wodociągowego, opłat za przejście przez mosty i opłat mytniczych. Uchwalono również zmiany wewnętrzne w uchwalonym budżecie, kredyt dodatkowy w wysokości 100.000 zł. na koszty związane z przeprowadzeniem wyborów do Rady Miejskiej. Jak z uchwał wynika otrzymają przewodniczący Komisyj Wyborczych 15 zł., zaś członkowie 12 zł., za dnie rzeczywistej pracy.

Jako ostatni stanął na trybunie prezydent miasta dr. Kaplicki, zwracając się do radców z następującemi słowami:

Dzisiejsze posiedzenie jest ostatniem posiedzeniem obecnej Rady miejskiej. 10 grudnia odbędą się wybory. Rada obecna była Radą z nominacji — koniecznością podyktowaną brakiem ustawy samorządowej, odpowiadającej dzisiejszym pojęciom i stosunkom. Nie jest naszą rzeczą wydawać sąd o naszej pracy — ten sąd wyda opinja. Mam jednak wrażenie, że historja nie powie o nas, że byliśmy Radą najgorszą.

Przystępując do nowych wyborów, musimy zażądać od naszych następców dwóch kryterjów: Kto chce zasiadać w Radzie miejskiej, musi mieć sumę realnej wiedzy o samorządzie, gdyż gmina jest niczem innem, jakmałem państwem. Jeśli to kryterjum przyłożymy do Rady ustępującej, to znajdziemy wśród nas dużo takich ludzi.

Drugie kryterjum: Kto sięga po mandat publiczny, powinien umieć bezinteresowanie pracować, powinien umieć oddać pewną ilość energji bez chęci odszkodowania. I temu zadaniu odpowiedzieliśmy, i to zadanie spełniliśmy. Nie doszedł do mnie chociażby jeden wypadek, aby radca w jakiś sposób wykorzystywał swą godność. Kryterjum czystych rąk Rada dzisiejsza spełniła w stu procentach. Zato Panom jaknajserdeczniej dziękuję — Zato, że obdarzyliście mnie najwyższą godnością i za waszą współpracę. Gdy żegnam się z panami na tej sali, dziękuję panom za pomoc, pracę i energję bezinteresowną, którą wkładaliście w sprawy miejskie.

Jako ostatni przemówił imieniem Rady b. min. prof. Kumaniecki, wskazując na fakt, iż praca ustępującej Rady Miejskiej ułatwiona była dzięki stanowisku i działalności Zarządu miejskiego

Van der Lubbe dogorywa?

Lipsk. 27. 11. PAT. W kołach dziennikarskich żywo komentowany jest dzisiejszy stan van der Lubbego, który w ciągu całej rozprawy zwisał bezwładnie na krześle. **Kilkakrotnie z trudem próbował podnieść głowę, lecz nie zdołał tego uczynić.** Dopiero pod koniec rozprawy dwukrotnie skierował błędne i dzikie spojrzenie w stronę trybunału, co wywołało zrozumiałą sensację wśród publiczności. Sądząc z zewnętrznego wyglądu van der Lubbego **niewiele mu już pozostało do życia, gdyż jest mizerny i nieco opuchnięty na twarzy.**

Pogłoski o obniżeniu kursu franka

Dolar na drodze do faktycznej stabilizacji

Londyn. 27. 11. PAT. Na giełdzie londyńskiej rozeszła się dziś pogłoska, że w ciągu najbliższych kilku dni **należy się spodziewać obniżenia kursu franka francuskiego w stosunku do funta do 90 franków za funt.** Pod wrażeniem tych pogłosek kurs franka kształtował się dziś zniżkowo, a przy zamknięciu giełdy londynskiej wynosił 84.50 franków za funt. Natomiast **dolar kształtował się dziś** w dalszym ciągu zwyżkowo. Cena złota nie uległa w Ameryce znowu żadnej zmianie, pozostając stale na tymsamym poziomie już 5-ty dzień. W City londyńskiej panuje już dziś powszechne przekonanie, że **dolar znajduje się na drodze do faktycznej stabilizacji.**

Kronika warszawska

Warszawa. 27. 11. (Sin) Dziś rozpoczęły się wpisy na uniwersytecie. W budynku uniwersytetu ustawiono przy wejściu dwie budki, w których siedzą woźni i sprawdzają legitymacje studentów. Studenci zostawiają legitymacje i różne zaświadczenia w dziekanacie i wzamian otrzymują zawiadomienia o dokonanym zapisie.

Warszawa. 27. 11. (Sin) W dniu dzisiejszym nastąpiło aresztowanie adwokata warszawskiego dra Jerzego Eborowicza na rozkaz prokuratora sądu okręgowego w Warszawie wskutek skargi złożonej do prokuratora przez niejakiego Grzywę o przywłaszczenie 1850 zł., złożonych tytułem depozytu.

Warszawa. 27. 11. (Sin) Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zaczęła wzywać do zawierania umów tych dotychczasowych hurtowników których powiadomiła o zamierzonej dalszej z nimi współpracy. Hurtownicy wzywani są kolejno w ściśle ograniczonych terminach. Wobec tego powinni hurtownicy trzymać się ściśle terminów wezwań, gdyż przybywanie do dyrekcji w innych terminach narazi ich na niepotrzebne koszta i stratę czasu.

Warszawa. 27. 11. (Sin) **Ministerstwo opieki społecznej opracowuje projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta z 24 listopada 1927** o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzenie to zawiera dane o przystosowaniu **ubezpieczenia pracowników do nowych przepisów** ustawy scaleniowej, pozatem wprowadza szereg zmian.

Warszawa. 27. 11. PAT. Najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał dziś skargę ks. Pszczyńskiego w sprawie wymiaru podatku za lata 1924 do 1930. Najwyższy trybunał administracyjny pod przewodnictwem sędziego Birkfelnera częściowo uwzględnił odwołanie ks. Pszczyńskiego, o ile chodzi o wymiar podatków za lata 1925, 26, 27 i 30, natomiast oddalił odwołanie za lata 1924, 28 i 29.

Warszawa. 27. 11. (Sin) W związku z pogłoskami jakoby kat Braun miał zrezygnować ze swego stanowiska, złożono cały szereg podań o to stanowisko. Między ofertami znajduje się też jedna oferta kobiety, pochodzącej z Wilna, która podejmuje się „wykonywania egzekucyj wedle wszelkich wymagań i ku całkowitemu zadowoleniu władz wymiaru sprawiedliwości"...

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Onegdaj zmarł w Krakowie w 56 roku życia **blp. Bertold Fränkel**, znany i poważany obywatel naszego miasta, wiceprezes stow. „Jad Charuzim". Zmarły poza swą działalnością zawodową jako kupiec i przemysłowiec, brał również bardzo czynny udział w pracy społecznej i charytatywnej. Dla zalet serca i charakteru blp. Bertold Fränkel cieszył się powszechnem poważaniem, a zgon jego wywołał ogólne współczucie. Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek, o godz. 12.30 w południe z domu żałoby, przy ul. Dietla 91.

TROCHĘ HUMORU

Cień nad Genewą.



Gołębice pokoju i niemiecki orzeł

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00

w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółka Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.